

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 192-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 135-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15  
GROSY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidoczniono na ostatniej stronie

Z najdelikatniejszych włókien roślinnych  
zwijki i bibułki

**ALTESSE**  
Mokka - Pełnowatka  
wzsiacelniają każdy gatunek tytoniu  
150 sztuk 35 groszy

## Politechnika warszawska zamknięta

Warszawa, 10. 3. PAT. Wobec postanowione-  
go przez studentów politechniki nieopuszczania  
w dniu wczorajszym gmachu uczelni, rektor wy-  
dał następujące zarządzenie: 1) zgodnie z u-  
chwałą senatu akademickiego zawieszam do od-  
wołania wykłady i ćwiczenia w politechnice,  
2) wzywam studentów do niezwłocznego opu-  
szczenia gmachu politechniki, 3) wobec zarzą-  
dzenia przez organa bezpieczeństwa w dn. 9  
marca o godz. 19.30 otoczenia terenu politech-  
niki, ogłaszam, że następstwem interwencji mojej  
i senatu akademickiego u władz bezpieczeństwa  
każdy student ma zapewnione wolne bezpieczne  
opuszczenie gmachu politechniki.

(—) Rektor Politechniki  
Warchałowski.

## Min. Świętosławski we Lwowie

Lwów, 10. 3. PAT. Dziś rano przybył do  
Lwowa p. minister oświaty prof. Świętosław-  
ski, powitany na dworcu przez przedstawicie-  
li władz państwowych z woj. Béliuą-Prażmo-  
wskim na czele, rektorów wszystkich wyż-  
szych uczelni lwowskich, kuratora okręgu  
szkolnego Gadomskiego, przedstawicieli woj-  
skowości, władz miejskich i Tow. Naukowe-  
go.

## Program nowego rządu japońskiego

Tokio, 10. 3. PAT. Premier Hirota po zakoń-  
czeniu posiedzenia nowego gabinetu udzielił pra-  
sie wywiadu, w którym oświadczył, że rząd, ar-  
mja i marynarka będą działały wspólnie, ażeby  
wyprowadzić naród z obecnego kryzysu.

„Niezmi-Niezi” pisze, że głównymi punktami  
polityki rządu Hiroty będzie: wzmocnić pozy-  
cję Mandżuko na terenie międzynarodowym,  
doprowadzić do demilitaryzowania strefy na  
granicy sowieckiej, utworzyć front antykomuni-  
styczny z Chinami. Uniknąć wyścigu zbrojeń  
morskich przez dwustronne rozmowy ze Sta-  
nam i Zjednoczonymi i W. Brytanią.

Tokio, 10. 3. PAT. „Niezmi-Niezi” donosi, że  
nowy rząd japoński ma zwrócić się do rzą-  
dów St. Zjednoczonych i W. Brytanji z pro-  
pozycją wszczęcia rokowań w sprawie po-  
działu surowców, rynków zbytu i uregulowa-  
nia emigracji. Wzajemnie za to Japonia zga-

## Francja przyjęła chłodno mowę ministra Edena

Paryż, 10. 3. PAT. Mowa min. Edena zos-  
tała przyjęta w Paryżu z rezerwą. O ile z za-  
dowoleniem przyjęto potępienie samego naru-  
szenia Locarna przez Niemcy i potwierdze-  
nie zobowiązań angielskich na wypadek zaat-  
kowania Francji i Belgji, o tyle nawet pra-  
sa zbliżona do rządu, nie ukrywa, iż Francja  
oczekiwała od Anglii bardziej energicznej  
podstawy wobec naruszenia przez Niemcy po-  
stanowień Locarna.

Francja uważa, pisze „Figaro”, iż wobec  
ustępstw, jakie stale czyniła dla brytyjskich  
konceptyj na terenie międzynarodowym, ma  
obecnie prawo do liczenia na zupełną solidarn-  
ność W. Brytanji.

„Echo de Paris” uważa przemówienie min.  
Edena za dalsze ogniwo szeregu ustępstw an-

gielskich wobec Niemiec i zaznacza, podob-  
nie jak „Oeuvre”, że przemówienie uległo sil-  
nym retuszom w czasie posiedzenia Rady ga-  
binetowej, głównie następstwem interwencji pre-  
mjera Baldwina i Mac Donalda i było nawet  
poprawiane jeszcze w czasie posiedzenia Izby  
Gmji. Pod wpływem tego nacisku zmieniono  
 pewne ustępy, które mogłyby się nie spodo-  
bać angielskiej opinii publicznej. Min. Eden  
w czasie swego pobytu w Paryżu będzie miał  
poza to związane ręce przez otrzymane in-  
strukcje i nie będzie mógł powziąć decyzji  
bez telefonicznego porozumienia z premierem  
Baldwinem. Obecność lorda Halifaxa ma rów-  
nież na celu hamowanie inicjatywy min. E-  
dena.

## Londyn zadowolony

Londyn, 10. 3. PAT. Enuncjacja min. Ede-  
na przyjęta została życzliwie przez wszystkie  
stronnictwa Izby Gmji i przez prasę. Dzien-  
niki podkreślają, że oświadczenie Edena cał-  
kowicie odpowiada uczuciom i myślom żywo-  
nym przez angielską opinię publiczną. Spec-  
jalne zadowolenie wywołuje zdecydowana de-  
klaracja gotowości przyjęcia Francji z pomo-  
cą, gdyby została ona przez Niemcy napraw-  
dę zaatakowana.

„Morning Post” pisze na ten temat: „Lo-  
carno nie zostało przez Hitlera zburzone, lecz  
przekształcone wskutek jego akcji ze wzajem-  
nego paktu o nieagresji na staromodny so-

jusz defenzywny. To jest reakcja, której kan-  
clerz Rzeszy napewno nie oczekiwał”. Zapew-  
nienia min. Edena wystarczają — zdaniem  
„Timesa” — aby usunąć obawy Francji i  
skłonić ją do spokojnego rozważenia propozy-  
cyj Hitlera”.

Zajęte przez Edena stanowisko, że nie na-  
leży pominąć żadnej okazji, jaka się nadarzy  
dla zapewnienia stabilizacji pokoju i że dlate-  
go należy do propozycji niemieckich przystą-  
pić z dobrą obiektywną wolą ich oceny wed-  
ług istotnej wartości poparte jest przez ca-  
łą prasę bez wyjątku.

## W przyszłym tygodniu podpisany będzie nowy traktat morski

Londyn, 10. 3. PAT. W przyszłym tygodniu  
nastąpi w Londynie podpisanie nowego trakta-  
tu morskiego trzech mocarstw. W. Brytanji, St.  
Zjednoczonych i Francji. Wszystkie szczegóły  
tego traktatu zostały już definitywnie uzgodnio-  
ne i obecnie przystąpiono do opracowania tek-  
stu. Traktat przewidywać ma coroczną wymianę  
informacji co do wzajemnych zamiarów budo-  
wy oraz określać postanowienia następujące:

1) maksymalna wyporność pancerników ma być  
ograniczona do 35.000 tonn, a kaliber dział do 14  
cali. 2) Maksymalna wyporność lotniskowców  
ma być określona na 22.000 tonn, a kaliber dział  
na 6.1 cali, 3) krążowniki i kontrtorpedowce ma-  
ją tworzyć jedną wspólną kategorię jako lekkie  
statki i ulec ograniczeniu do maksimum 8.000  
tonn z kalibrem dział 6.1 cali, 4) łodzie podwod-  
ne mają ulec ograniczeniu do maksimum 2.000  
tonn, a kaliber dział 5.1 cali.

Traktat wejdzie w życie dopiero z początkiem  
przyszłego roku, t. zn. gdy traktaty waszyngtoń-  
ski i londyński wygasną. Do obecnego traktatu  
zostaną również włączone pewne zastrzeżenia.  
Np. W. Brytanja poczyni zastrzeżenie, że podpis  
jej uzależniony jest od identycznego paktu mię-  
dzy W. Brytanią a Niemcami. Ameryka zaś po-  
czyni zastrzeżenie, że podpis jej tylko wówczas  
nabiera wartości, o ile również Japonia zgodzi  
się na ograniczenie kalibru dział na pancerni-  
kach do 14 cali.

dza się na zawarcie paktów nieagresji w dro-  
dze rozmów dwustronnych.

Tokio, 10. 3. PAT. 50 oficerów z general-  
nym adjutantem cesarza gen. Hondzo na cze-  
le podało się do dymisji, celem zademonstro-  
wania swego żalu, że nie zdołali zapobiec o-  
statniemu powstaniu. Większość dymisji nie  
zostanie przyjęta, jednak wielu oficerów bę-  
dzie przeniesionych na prowincję oraz pozba-  
wionych awansów.

**NOWOSCI**  
■ WIOSENNE ■  
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

# Jedna cegiełka wyjęta z całości, wstrząsa spójnością całego fundamentu!

## Mowa sen. prof. Schorra w dyskusji ogólnej nad budżetem na plenum Senatu

### ROZDŹWIĘK MIĘDZY SŁOWEM A CZYNEM

Wysoki Senacie! Politykę dzisiejszą wobec ludności żydowskiej znamionuje rozdźwięk między słowem a czynem, między zasadą a rzeczywistością. Chciałbym skupić uwagę Wysokiego Senatu na kilku zasadniczych momentach tych kłócących się ze sobą sprzeczności w postawie Państwa i społeczeństwa wobec nas, Żydów. Nasz cały program, wszystko to, o co nas chodzi, sprowadza się do rzeczy niezmiernie prostej, do elementarnej zasady traktowania nas na równi z innymi obywatelami, niegorzej, nielepiej i nie inaczej. Zdawałoby się pozornie, że jest to wyważaniem drzwi otwartych, że podnosimy rzeczy zdawna już przesądzone i niejednokrotnie stwierdzone w formach najbardziej uroczystych, w wypowiedziach jak najbardziej stanowczych i jasnych. I tak naprawdę też jest, gdy na rzecz patrzymy w płaszczyźnie formuł abstrakcyjnych i zasad teoretycznych. Ustawa konstytucyjna, fundament całego porządku prawnego, statut zasadniczy Państwa w słowach podniosłych i wyraźnych stanowi, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli“, że „Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych“, że ani pochodzenie, ani wyznanie, ani narodowość, nie mogą być powodem ograniczenia uprawnień obywatelskich, że „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym działaniu na rzecz dobra zbiorowego“. Szef rządu stwierdza z trybuny sejmowej coram publico: „...za dzwignię życia zbiorowego uznaliśmy twórczość jednostki. Za podstawę rozwoju i potęgę Rzeczypospolitej uznaliśmy pracę wszystkich jej obywateli. Jedynie wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone mają być i będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne, ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień“.

### NASZA RÓWNOŚĆ WOBEC PRAWA JEST ABSTRAKCJA

I gdyby tym zasadom odpowiadała rzeczywistość, gdyby tym słowom racji politycznej towarzyszyły czyny — z jakąż satysfakcją mógłbym przed Wysoką Izbą wypowiedzieć uczucia wdzięczności obywateli Żydów, związanych od wielu, wielu stuleci z losami Narodu Polskiego, wiernie zespolonych z Rzeczpospolitą i jej idealami państwowymi. Niestety — rzeczywistość faktów nie odpowiada rzeczywistości słów, zasady prawne nie mają pokrycia w praktyce życia naszego. I w tem tkwi właśnie cały tragizm ludności żydowskiej. Nasza równość wobec prawa jest abstrakcją, nasze upośledzenie jest rzeczywistością. Na papierze mamy wszystko, co nam się na równi z innymi obywatelami należy, w życiu zaś straceni jesteśmy do rządu obywatele którejś tam klasy, zagrożonych w swym bezpieczeństwie osobistym, ledwie tolerowanych, traktowani jesteśmy, jako grupa ludności, którą najchętniej widziałoby się poza granicami Państwa, do którego prawnie przynależy.

### WZROST NASTROJÓW ANTYSEMICKICH

Proszę Panów, od kilku miesięcy jesteśmy świadkami gwałtownego wzrostu nastrojów antyżydowskich, które przejawiają się w formach gwałtów przestępnych, bezprawia publicznego i podrywania egzystencji gospodarczej ludności żydowskiej. Nie mam chyba potrzeby przytaczać faktów, że dzisiaj jest tak, iż o rzeczach tych bardzo chętnie, a nawet skwapliwie rozpisyują się niektóre organy prasy polskiej, widząc w tem rodzaj agitacji programowej. Zresztą, w przemówieniu sejmowym Pana Ministra Raczkiwicza akcja dywersyjna i terrorystyczna znalazła ocenę wszechstronną i miarodajną.

Jakie są źródła tej akcji, która ma charakter planowy, zorganizowany, przez kogoś kierowany, a nie spontaniczny ani epizodyczny? Jak się to dzieje, że po długim szeregu lat spokoju i bezpieczeństwa, utrzymywanego przez rządy

Marszałka Piłsudskiego, ni stąd ni zowąd bez żadnego nowego powodu, bez jakiegokolwiek związku z jakimiś faktami lub zdarzeniami, podnosi nagle głowę bojowy i walczący antysemityzm? Czemu przypisać należy okoliczność, że w kilka miesięcy po śmierci największego autorytetu Polski współczesnej wylania się prąd niszczycielski, podrywający bezpieczeństwo Państwa?

Pan minister Raczkiwicz źródła te wskazał i po imieniu nazwał. Są to, rzecz niezmiernie charakterystyczna, dwa skrajne prądy na przeciwnych położonych biegunach, a zbiegające się celami w jednym punkcie: t. j. w sianiu zamętu w Polsce, podważaniu porządku i spokoju wewnętrznego. Dyktatura lewicy przez wschód karmiona podaje sobie rękę z dyktaturą prawicy, zasilaną przez sąsiada zachodniego, aby terorem i gwałtem wytrącić władzę z rąk rządu prawowitego. Jedni buntują ludność przeciwko burżuazji, jej przypisują wszystko zło; drudzy judzą przeciwko Żydom i o wszystko ich winiąc. Oba te obozy łączy taktyka dywersji i gwałtu publicznego, jako sposobu dorwania się do władzy.

Mylą się więc ci, którzy usiłowali łączyć wybrki antysemickie z wzmagającym się rzekomo w całej Europie antysemityzmem. Bo, jak wynika z miarodajnego chybła stwierdzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, antysemityzm w Polsce jest akcją prawego obozu politycznego o władzę. Żydzi są środkiem, celem, w który się mierzy jest Rząd.

Na żydowskim koniku jedzie się po władzę, poprzez przemoc na słabym i bezbronnym Żydzie sięga się po ster rządów, trzymanych w rękę przez silnego i uzbrojonego. Z tej diagnozy autorytatywnej wynika jasno, że bijąc nas, celuje się do korości całkiem innego.

### EUROPA. TO NIE TYLKO TRZECIA RZESZA...

Pro domo sua dodam tylko jedno jeszcze. Błędny jest sąd członka tej Wysokiej Izby o wpływie wzmagającego się w Europie antysemityzmu jeszcze i dlatego, że Europa to nie tylko t. zw. Trzecia Rzesza, nie sadzę, by Szanowny Pan Senator identyfikował całą Europę z Trzecią Rzeszą; oświadczenie zdaje mi się, że jest wprost przeciwnie, że Europa a Niemcy hitlerowskie, to pojęcia przeciwstawne. Bolszewizm komunistyczny i bolszewizm narodowo-socjalistyczny, zbieżne we formach rządzenia przy pomocy dyktatury jednej partii i jej wodza nie są spewnością zjawiskami hardziej europejskimi od demokracji parlamentarnej Francji, Anglii, Belgii i innych państw Europy, a w tych ostatnich państwach antysemityzmu niema, Żydzi traktowani są na równi z innymi obywatelami, zajmują wybitne stanowiska, wzbogacają talentem i wiedzą kulturę państw i narodów, do których należą, korzystają z wszystkich dobrodziejstw, jakie kraj posiada, dzielą na równi z innymi dole i niedole swego otoczenia. Wiele jeśli już jest mowa o wpływie, to czem właśnie wpływ Niemiec miałby przeważać? Może przecież lepiej byłoby dla Polski namniej lubo historycznej szukać raczej wzoru przewrotnego i nieudolnego w innych wielkich i mniejszych państwach Europy i Ameryki!

### EMIGRACJA MILJONA ŻYDÓW

Na horyzoncie naszego życia politycznego w sali Komisji Budżetowej Senatu narodziła się nowa rewelacyjna teoria rozwiązania kwestii żydowskiej. Recepta ta ma nie tylko rozwiązać kwestię żydowską, lecz za jednym zamachem rozstrzygnąć jednocześnie zagadnienie ludności bezrolnej. Jest to teoria emigracji miliona Żydów z Polski, objawiona przez dwóch wybitnych polityków konserwatywnych, zasiadających w Senacie. Recepta jest istotnie prosta — powiedziałaby nawet zbyt prosta, bo ukręcająca cel przejrzyliście, pod równie przejrzytym płaszczykiem wielkiego dobrodziejstwa dla Ży-

dów i biednych ziemi pozbawionych chłopów. Partjami wywozić Żydów do Palestyny, iub gdzie bądź — jak najdalej. Narazie — jeden milion, po tem, no potem, zobaczymy. Miejsca po nich opróżnione zajmie bezrolna ludność wiejska i tym sposobem zakwitnie w Polsce dobrobyt.

Proszę Wysokiego Senatu, ta nowa doktryna byłaby sama przez się uie poważna, gdyby nie była zarazem dla nas groźna i bolesna. Więc nasamprzód pytanie: jak godzą szanowni autorowie swą doktrynę polityczną z zasadą równouprawnienia obywatelskiego, proklamowaną przez naszą ustawę konstytucyjną? Czy równość obywatelska polega na wysiedlaniu jednych obywateli i osadzeniu innych obywateli na ich miejscu? Czy wypchanie z kraju grupy obywateli ze względu na ich wyznanie i narodowość, stanowi realizację konstytucyjnej zasady prawa jednego dla wszystkich? Czy tak rozumieli Panowie przepisy nowej ustawy konstytucyjnej o Państwie, jako o wspólnym dobru wszystkich obywateli o nieczynieniu różnic ze względu na pochodzenie, wyznanie i narodowość — gdyście, jako członkowie Izb poprzednich, przepisy te uchwalali? Ta rzecz domaga się wyjaśnienia, jeżeli nowa ustawa konstytucyjna niema być podana w wątpliwość i niewiarykę już u progu jej mocy obowiązującej, w chwili, gdy dookoła rozbrzmiewają głosy, że wraz z odejściem wielkiego autorytetu moralnego Marszałka — ostoją jedyną nowego ustroju Polski ma być ustawa konstytucyjna.

### „RATUNEK CHŁOPSKIEJ NIEDOLI“

A teraz druga strona medalu — ratunek chłopskiej niedoli. Wynałazcy nowej metody rozwiązania kwestii żydowskiej, którą ponadto jako program konstruktywny określają, głoszą, że cała ludność bezrolna, głodująca na przełudnionej wsi, będzie mogła, dzięki t. zw. emigracji miliona Żydów, zamieszkujących głównie małe miasteczka, zająć ich waszlaty pracy. Pomińmy już to, że, iak podniósł prezes Koła Rolników, p. generał Żeligowski, na naszej wsi jest jeszcze dosyć miejsca i dość możliwości niewyzyskanych; zwrócić chcę natomiast uwagę na inną stronę tej propozycji.

Jak wszystkim wiadomo, nędza Żydów w małych miasteczkach jest przysłowiowa, dzisiaj jest to już dno nędzy. Rzucona propozycja oznacza więc w języku realnym zmianę nędzy chłopskiej na nędzę żydowską, suchego chleba z kartoflami na takiż chleb z rzodkwią czy cebulą.

Ten wielki dar wybitnych przedstawicieli arystokracji ziemiańskiej, uczyniony kosztem notorycznie zbieżonego żydostwa małopolskiego, nie przedstawia się dla chłopów polskiego nonetnie. I ludność bezrolna, zająca rzecz te zbliżka, wcale na to nie refleksywnie, natomiast z utęsknieniem oczekuje kawalka ziemi, na którym mogłaby trudem codziennym byt swój ugruntuować. I raczej tu — zdaje mi się — leży rozwiązanie kwestii chłopów bez ziemi, raczej tu się otwiera wdzięczna perspektywa przed wpływowymi wnioskodawcami do okazania pomocy bezrolnemu, do uczynienia daru prawdziwego, bo na koszt własny.

### SYMPATIA, KTÓRA WYNIKA Z ANTYPATJI

I jeszcze jedna uwaga na temat prosiostwicznych wzmurzeń wspomnianych członków Komisji Budżetowej. Jestto sympatia osobliwa, bo wyolębiająca z antypatii i zaprawiona nutą nieszczerości. Sjonizm jest wielką ideą moralną żydostwa całego świata, a nie żadnym interesem do ubicia: sjonizm jest prądem odrodzenia żydowskiego, a nie środkiem do wyzwania Żydów z ich siedzib ojczyściych. Sjonizm — to nie jest mechaniczne przetransporto-

wanie całego narodu żydowskiego do Palestyny, tem mniej jest on jakąś ucieczką paniczną z krajów, w których ludność żydowska jest zagrożona antysemityzmem. Sjonizm jest ruchem wyzwoleniczym, jego jądro stanowi odnacie i renesans ducha całego narodu żydowskiego. Budowa Palestyny, jako siedziby narodowej, ale pod jej ożywym tchnieniem ma się dokonywać. To jest sjonizm, który zdobywa sobie uznanie i podziw całego świata, a któremu i polski naród sympatji odmówić nie może. Tak pojmując sjonizm prezydent Republiki francuskiej Lebrun, który niedawno objął protektorat nad komitetem propalestyńskim we Francji: tak widzą go najświetlejsi mężowie stanu i przedstawiciele kultury Europy i Ameryki i tak zasługuje, żeby go oceniała Polska.

#### STANOWISKO WŁADZ

Wysoki Senacie! Wiem dobrze i stwierdzić to chcę bezstronnie, że Rząd świadom źródeł i niebezpieczeństw, w antysemityzmie prawych ugrupowań tkwiących i ich zamierzeń przewrotnych dla Państwa, stara się z nimi waleczyć. Czyny to jednak z wysiłkiem niedostatecznym w stosunku do napięcia przeciwnika i w zakresie zbyt ścieśnionym w porównaniu z rozległością prowadzonej akcji dywersyjnej. Chwiejność, zaznaczona u góry hierarchii rządowej, przeraża się u władz niższych w wie-dzialstwo i bezczynność. Dlatego notujemy tyle wypadków interwencji spóźnionej i w gruncie rzeczy jakby tylko pozornej. Ten brak stanowczości jest najgorszy, bo rozzuchwala i nie chroni nadmiernie. Często bywa to rozumiane w cenie „qui tacet consentire videtur” jako dyskretne tolerowanie, a nawet zachęta.

#### ZBRONICZA AGITACJA

Z drugiej znów strony nie widać wogóle ze strony władzy działania, które sięgałyby do źródeł zła. Wiadomo przecież, że niema skutków bez przyczyny, niema plonu bez siewu. Ekscesy antysemickie wywołane są i poprzedzane gorączkową agitacją terenową, ciąglem podburzaniem mas przeciwko ludności żydowskiej, przeciwko czemu władze nie reagują już prawie wcale. Tworzenie nastroju ekscesów przeprowadzane jest bezustannie wszelkimi środkami. Rozpowszechniane są w ogromnych ilościach druki legalne i nielegalne, w których rzuca się na ludność żydowską najokropniejsze oskarżenia, przypisuje się Żydom zbrodnie najczarniejsze, skatuje się i spotwarza naszą religję, naszą kulturę, naszą historję, nasze ideały moralne. Istnieją specjalne pisma, które od pierwszego do ostatniego wiersza wypełnione są treścią antyżydowską, co więcej — pisma codzienne, mieniące się narodowymi, dnia każdego i wieczora starają się saczyć przeciw nam nienawiść kroplami, które stopniowo tworzą strumienie i fale antysemityzmu. Przekręca się fakty, zabarwia tendencyjnie wypadki, wyolbrzymia blahostki — wszystko to w jednym przejrzytym celu — pobudzenia nienawiści, pogłębienia wrogości, zadrażnienia stosunków aż do krwi. Działalność ta nie zna granic i skrępułów — wyszukuje mędzę chłopską, zakrada się do biedy bezrobotnego, chwytając w swe sieci zapalne umysły niedojrzałej młodzieży.

Ale trzeba sobie zdać sprawę, że ta z każdym dniem zuchwalsza agitacja zrodzić może wypadki, które przerażą samych podżegaczy. Od antysemityzmu się zaczyna, ale na tem się nie kończy.

Otóż przeciwko tej niepozytalnej i w środkach nieprzebiegającej agitacji karygodnej władze nie występują prawie wcale. Szerzy się to swobodnie, bez przeszkód, w miejscach publicznych, w środowiskach wiadoynych, w pismach codziennych. I ta droga podburzania, szerzenia kłamstwa, wzbudzania nienawiści osiąga się cel — wybuchają petardy i bomby, mnożą się ekscesy, leje się krew ludzi niewinnych i nieświadomych. Walka na tym odcinku, jeżeli ma zapewnić Państwu bezpieczeństwo, a społeczeństwu warunki spokojnej pracy, musi być nacechowana stanowczością, a zwłaszcza sięgać do źródeł agitacji. Bo sprawiedliwość każe sięgać przede wszystkim podżegacza, jeżeli ma być skuteczna i celowa.

#### EKSCESY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Wśród zjawisk naszej rzeczywistości kulturalnej jest to właśnie najsmutniejszy objaw, że ta

nienawiść nie na niższych społecznych się zatrzymuje, lecz sięga do sfer coraz wyższych i ogarnia stopniowo inteligencję narodu. Pada przede wszystkim na grunt podatny duszy — młodzieży akademickiej, tej młodzieży, która wszak jest „kwiatem narodu”. Jest to dla mnie niezmiernie bolesne, że w tym właśnie związku muszę poruszyć zagadnienie młodzieży akademickiej, ale nie moja w tem wina. Przez cały rok szkolny powtarzają się ekscesy na uniwersytetach: to w Warszawie, to we Lwowie, czy innych środowiskach uniwersyteckich, a ofiarą tych ekscesów padają studenci Żydzi, bici tylko dlatego, że wspólnie chcą czerpać wiedzę z wspólnej Alma Mater — Macierz Wiedzy. A co najsmutniejsze, że władze uniwersyteckie, a także i Rząd, jak dotąd z jakąś dziwną pobłażliwością odnoszą się do karygodnych wybryków, nie wykazały stanowczości tam, gdzie autorytetem moralnym profesorowie sami, jako wychowawcy mogą stłumić te ekscesy w zarodku, a w poważnej części sprawy pozostają niewykryci i wymykają się z pod zasłużonej kary. Wiemy dobrze, że za tą nagonką antysemitką kryją się ciemne jakieś siły, które chcą swoją przytem upiec pieczeń, ale to nie zmienia stanu rzeczy. W tym całym szatańskim tańcu niezawisłości i szowinizmu nacjonalistycznego ekscesy na wyższych uczelniach stanowią najciemniejszą plamę w życiu kulturalnym naszej społeczności i rzeczywistości życiowej. Wszak to jest ta sama młodzież, z której za lat kilka będą rekrutowali się nauczyciele i wychowawcy naszych dzieci, rzecznicy prawa i sprawiedliwości, i sternicy nawy państwowej. Tam, gdzie najczystsza winna panować atmosfera prawdy i piękna, i harmonijna współpraca, tam, gdzie młodzież wspinać się winna po szczytach nauki ku najwyższemu ideałom duchowym i moralnym Państwa i Narodu — tam przesiąka jad nienawiści i zatrują dusze młodzieży. Jest to wypaczenie pojęcia wolności akademickiej i autonomii uniwersyteckiej, jeżeli te ekscesy nie będą pomszczone surową sankcją karną, bo zbrodnia pozostaje zbrodnią czy na

**ANTONI POTHE**  
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 20.  
poleca **PIERNIKI MIODOWE**

ulicy, czy w murach uniwersyteckich jest popełniona — a tembardziej, że ona hańbi dobre imię polskiej młodzieży akademickiej, jak to słusznie napietnował p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z trybuny sejmowej.

My nie pozwolimy deptać godności naszych dzieci, piętnem hańby jednak zostaną wyciśnięte czoła podżegaczy do tych wybryków niedojrzałej młodzieży.

Wysoka Izbo! Zaprzatuałem uwagę Panów kilku przykładami, które jaskrawo ilustrują tragiczną sytuację ludności żydowskiej, mówiłem o rozbieżności między słowem, a czynem, między abstrakcyjnymi zasadami a rzeczywistością życia.

#### UBÓJ RYTUALNY

Ta rozpiętość między intencją a wykonaniem zaczyna się o fundamentów praworządności — w kwestji bezpieczeństwa życia i mienia, napina

#### Przeciw koncertowi Furtwänglera w Nowym Jorku

Nowy Jork ŻAT. W związku z protestami przeciwko zaproszeniu Furtwänglera na koncert w filharmonji nowojorskiej kierownictwo filharmonji wydało oświadczenie, w którym stwierdza, że zaproszenie to „nie ma za dnych znamion narodowych czy rasowych”. Oświadczenie to nie przyczyniło się do uspokojenia opinji publicznej.

#### Domy towarowe pozostają, usuwa się tylko właścicieli Żydów

Berlin ŻAT. W m. Osnabrück odbyło się zebranie kupców - detalistów grupy włókien niczej, na którym omówiono sprawę domów towarowych. Okoliczność, że wbrew obietnicom programowym nar. socjal. domy towarowe nie tylko nie uległy likwidacji, lecz są



się i prężą w dziedzinie bytu gospodarczego i sięga szczytów życia kulturalnego. Ale groźna staje się sytuacja, jeżeli ta kolizja między zasadą a życiem tyka o sam fundament państwowości: o Konstytucję. A zaszedł fakt, który ten fundament narusza: uchwała sejmowej komisji administracyjno-samorządowej w sprawie uboju rytualnego.

Nie będą mówił o merytorycznej stronie tej uchwały, która wywołała konsternację i przygnębienie wśród całej ludności żydowskiej, ponieważ godzi ona w najczulszą stronę, w dziedzinę wiary i jej świętości, lecz stwierdzić tylko chcę, że ona jest pogwałceniem sumienia i wolności wyznania, zagwarantowanej wszystkim prawnie uznanym wyznanom i temsamem jest pogwałceniem Konstytucji. Jest to pierwsza cegiełka z tego fundamentu prawa i praworządności, ruszona, cegiełka o słabej odporności, bo słabej, bezbronnej warstwy ludności dotykająca, ale choćby jedna tylko cegiełka, wyjęta z całości, wstrząsa spoiwością całego fundamentu i zagraża budowli gmachu prawnego na nim opartej.

#### SŁOWA STANISŁAWA GRABSKIEGO

Wysoki Senacie! Gdy rozmyślałem w trosce o przyszły układ stosunków polsko-żydowskich nad tem, jaki powinien być stosunek dobrze urządzonego Państwa do zamieszkałych w nim mniejszości narodowych, to ciągle myśl moja wraca do słów rozsądnych i prawych, jakie polski mąż stanu wypowiedział na ten temat. Oto są jego słowa:

„I wogóle państwo w stosunku do swych obywateli nie powinno dzielić ich i rozmaicie traktować wedle ich wyznania i narodowości — ale jedynie wedle tego, jak spełniają oni wobec państwa obowiązki i na jakie zasługują z tego powodu zaufanie. — Samiśmy się najlepiej bowiem na własnej skórze przekonaliśmy, jaki jest skutek skierowanych przeciwko jakiemuś wyznaniu czy narodowi praw i rozporządzeń wyjątkowych. Stwarzają one masę przykrości, ale raczej hartują dotkniętą nimi warstwę ludności. Nie wiele też chyba jest Polaków, którzyby chcieli siłę ojczyzny na przesładowaniu czy choćby poniżeniu niepolskich obywateli Rzeczypospolitej budować”.

Autorem tych słów jest profesor Stanisław Grabski, ogłoszone one były w Polsce Odrodzonej w roku 1922.

nawet popierane przez rząd, wywołuje niezadowolenie szczególnie wśród detalistów.

Mobec tego okręgowy kierownik partji Münzer uważał za konieczne „wyjaśnić” niezadowolonym detalistom, że w takim mieście jak Osnabrück domy towarowe są konieczne i że należy zadowolić się tem, iż domy te przejdą z rąk żydowskich do aryjskich.

#### Artystom żydowskim w Niemczech nie wolno występować pod pseudonimami

Berlin ŻAT. Związek żydowskich Kulturbundów w Niemczech komunikuje, że minister propagandy wznowił zarządzenie, w myśl którego członkom Kulturbundów niewolno posługiwać się pseudonimami. Za przekroczenie tego zakazu winni będą wykluczeni z Kulturbundów.



STANISŁAW SWIRSKI

# Gdyby p. Prystorowa znała Talmud...

## Prawda o uboju rytualnym

Wywiad z Tadeuszem Zadereckim, autorem rozprawy „Talmud w ogniu wieków“

Sprawa wniosku p. Prystorowej co do zniesienia uboju rytualnego w Polsce przybrała tak szeroki zasięg dyskusji w prasie i społeczeństwie, a ostatnio wchodzi już w etap ostateczny debat sejmowych i tylu dyletantów lub zdecydowanych ignorantów zabierało głos w tej materii, że tem ceowniejsza staje się wszelka opinia fachowa. To też dowiedziawszy się, iż w Worochcie, w pensjonacie „Złoty Róg“, bawi na wypoczynku głośny judaista i talmudolog polski, Tadeusz Zaderecki, autor niedawno wydanego a już tłumaczonego na kilka języków dzieła „Talmud w ogniu wieków“, udajemy się do niego z prośbą o wywiad.

Zaderecki mimo wypoczynku widać pracuje tego. Przyjmuje nas otoczony foljami i manuskryptami. Na wywiad zgadza się chętnie, acz z pewnym zastrzeżeniem.

### WIELE ZALEŻY OD JEDNOSTKI...

Przedewszystkiem muszę panu zaznaczyć, że nie mogę zabierać głosu w kwestjach czysto fizjologicznych naszego zagadnienia. Nie leży bowiem w granicach mojej kompetencji, jako nielekarza, orzekać, która śmierć zwierzęcia jest szybsza i lżejsza, z ogłuszeniem czy bez ogłuszenia, maszyną ubojową czy nożem. O ile informowałem się lekarzy nie-Zydów, śmierć z upływu krwi odbywa się bez bólu, ma być przytem rzekomo nawet dość przyjemne uczucie, jakby się gdzieś leciało w przestrzeń. Z czystej zaś obserwacji obu ubojów muszę stwierdzić, że wiele zależy od jednostki, która czynności tej dokonuje, od stopnia jej wykształcenia, bogobojności itp. Wykształcenie bowiem wpływa bezwzględnie na wzrost uczuć humanitarnych człowieka, jak i bogobojność, kto je ma, nie będzie niepotrzebnie mnożył męk zwierzęcia, bo obie te właściwości duchowo łagodzą stopień „dzikości zawodowej“ człowieka, która w tego rodzaju rzemiośle, jakim jest rzeźnictwo, siłą faktu bezsprzecznie się wyraża.

Rzeczacy rytualni górują w tym względzie o tyle, że prócz normalnego wykształcenia, t. zw. powszechnego, jakie ma każdy człowiek, są jeszcze wykształceni talmudycznie, muszą być biegli w odpowiednich partjach Szulchan Aruchu, traktatu *Chullin* itd., bardzo zaś górują tem, że do czynności swej przystępują jako do religijnej, nie świeckiej, że przed każdą rzezią muszą wspomnieć Boga w błogosławieństwie: „Pochwalony bądź Wiekuisty, Boże nasz“... któryś nam rzezać dozwolił“ — które to błogosławieństwo bądź co bądź przypomina człowiekowi istnienie Boga i dzikość jego łagodzi: że błogosławieństwo to musi być wygłoszone z należytem skupieniem, niczem nie przerywane etc.

### KWALIFIKACJE RZEZAKA

— Mówi Pan o wykształceniu, ale zatem może być u Żydów rzezakiem?

Zaderecki w odpowiedzi bierze foljał żydowskiego kodeksu rytualnego, Szulchan Aruchu.

Określają to bardzo jasno autorytatywne dla krajów rozprószenia dodatki r. Mojżesza Isserlesa (Rem'u) do traktatu *Jore Dea*. Wedle nich, rzezak podlega bardzo ścisłemu egzaminowi zarówno teoretycznemu, jak i praktycznemu, przed dyplomowanym uczonym w Talmudzie. Egzamin teoretyczny tyczy znajomości ustaw rytualnych uboju, zawartych w Talmudzie i Szulchan Aruchu i egzamin praktyczny polega na trzykrotnym prawidłowym dokonaniu uboju pod ścisłą kontrolą tegoż uczzonego, który w tym wypadku ma za zadanie przedewszystkiem obserwować, czy rzezak dokonuje rzezi biegle, szybko i starannie, czy nie podlega wadom fizycznym (np. czy nie robi mu się słabo przy rzezi), któreby mu udaremniały sprawne działanie itd. dopiero po takim trzykrotnym egzaminie, wystawia mu pisemne świadectwo, uprawniające do wykonywania praktyki.

Fakt jednak złożenia egzaminu nie zwalnia już bynajmniej rzezaka raz na zawsze od dal-

szych studjów i teoretycznej pracy nad sobą, jak to się dzieje gdzieindziej. Od czasu do czasu jest on obowiązany przestudjować odpowiednią literaturę fachową, by jej nie zapomniał, rabinnacki zaś sąd miejscowy ma za zadanie dokonywać ścisłej kontroli jego czynności i wykształcenia, i w razie uchybień może go w każdej chwili zawiesić w urzędowaniu.

### BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.

— A czy błogosławieństwo wymawiane przy rzezi ma rzeczywiście intencję głębszą, duchową, czy też może stanowi tylko prostą formalność, jako że chodzą głosy, iż cały Talmud polega na bezdusznej formalistycy?

— Rzezak rytualny winien jest bezwarunkowo wypowiedzieć błogosławieństwo z pełną swiądomością jego głębokiej treści i znaczenia, dlatego też Talmud zabrania wyraźnie dokonywania rzezi np. głuchemu, który słyszeć nie może błogosławieństwa, małoletniemu, upośledzonemu na umyśle, pijanemu itd. — wogóle zabrania rzezi osobie nieodpowiedniej w pełni za swoje czyny lub jednostce niepewnej, np. niedowiarkowi.

### HUMANITARNOŚĆ UBOJU

— Jak się Pan zapatruje na ubój rytualny pod kątem widzenia humanitarnym?

— Porównawczo biorąc akty uboju, ubój rytualny ma swoje zalety. Przedewszystkiem jest zasadą, że nie należy bić zwierzęcia lub ptactwa w obecności innych sztuk, by nie widziały i nie odczuwały męk jego konania i by nie uękać ich przedwcześnie i bezpotrzebnie trwogą przed



### GRUŻLICA PŁUC

jest nieubiegalna i corocznie nie robiąc różnicy dla pól wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporeczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze

„Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiający wydzielenie się płwocin usuwa kaszel

śmiercią. Jest to zasadnicze różne od uboju zwykłego, gdzie spędzonych w jedno miejsce kilkanaście sztuk, wali rzeźnik kolejno obuchem na głowie.

— A powtóre?

— Powtóre nóż, którym ma się dokonać rzezi, musi być idealnie ostry, nie może mieć żadnej szczyrby, by najmniejszy włos na nim nie został i by nie zadawać zwierzęciu rany szarpanej. W celu jego kontroli, musi rzezak przed każdym ubojem przeciągnąć ostrze noża dwanaście razy po paznokciu, jakoteż oba boki ostrza po skórze palca, gdy znajdzie najdrobniejszą choćby szczyrbę, idzie nóż zaraz do szlifierza. Wyraźnie i celowo zaznacza traktat *Jore Dea*, że szczególną uwagę i bojaźń bożą należy poświęcić tej kontroli. Nie wolno dalej w czasie samego aktu rzeźniania dopuścić się najmniejszej przerwy, cały ubój ma być dokonany jednym cięciem, tam i z powrotem. Nie wolno też wciskać noża zwierzęciu w szyję, wbijać go w mięso, rwać rany itd. Przy uboju zwierzę musi być związane i położone tak, by rzezak mógł wygodnie i jaknajszybciej dopełnić swej czynności i by niepotrzebnie zwierzęcia nie męczył. Nie wolno też zwierzęciu, dopóki ono jeszcze żyje, wykrawywać żadnego członka.

### „ROZCZULAJĄCE GŁUPSTWA“ P. WANDY MELCER

— Tezy Pańskie, o ile sobie przypominam, sprzeczą się przeważnie z opisem rzezi rytualnej, podanym przez p. Melcer w jej reportażu „Czarny ład — Warszawa“?

— Pani Melcer popisała w tej książce tyle rozczulających głupstw, że jeszcze jedno więcej,



„wartości“ jej pisaniny w niczem nie ujmie. Gdyby „dzieło“ to porównać można do wielkocennej baby, błędy do rodzynek, a rzeczy trafne do ciasta, to „wypieczoną“ przez nią „babę“ trzeba by określić: „stosy rodzynek i gdzienic-gdzie ciasto“. Papier jest ciepły.

### „EKSPERTYZA“ KS. TRZECIAKA

— A jakże ustosunkowuje się Pan do orzeczenia ks. rektora Trzeciaka, wygłoszonego na posiedzeniu komisji sejmowej, gdzie ten stwierdza, iż uboju można bez obrazy religii moższowej dokonać maszyną?

Ks. rektor Trzeciak wprawdzie powołuje się na swą lekturę Talmudu i Szulchan Aruchu, ale widocznie była to „lepsza“ lektura, skoro przeszedł mu przez gardło takie — żeby delikatnie powiedzieć — nieścisłości. Gdyby ks. rektor Trzeciak miał faktycznie kiedyś oryginalny Talmud i Szulchan Aruch w ręce, gdyby miał przygotowanie do ich studjum i faktycznie książki to przestudjował, choćby w autorytatywnym przekładzie, to w traktacie *Jore Dea*, w rozdziale siódmym, byłby wyczytał warunkowe zezwolenie na zabijanie zwierząt maszyną, a to w ten sposób, iż nóż można mocować na kole, obracając ręką lub nogą, przyczem gardło zwierzęcia należy nakierować tak, by przez obrót koła zostało momentalnie przecięte. Wyklucza jednak ta księga, jakoteż i Talmud wszelki popęd koła mechaniczny, na przykład popęd wodny maszyny, gdyż intencją prawodawcy było, aby uboju dokonywał rozumny człowiek, który może oszczędzić niepotrzebnych męk zwierzęciu, a nie ślepa, bezmyślna i zawodna często maszyna. Gdyby jednak skonstruować nawet maszynę popędzaną siłą ludzką, to nie zwalniałoby to od opisanego już badania noża przed każdym ubojem, czy niema szczyrby. Proszę sobie teraz wyobrazić ileby kosztowało czasu i pieniędzy demontowanie maszyny i po przed każdym ubojem, badanie dwunastokrotne koliska na paznokciu i nad wyraz ostrożnie montowanie jej z powrotem aby nóż o coś nie uderzył, w tym bowiem wypadku trzeba by maszynę znów remontować i powtórnie przeprowadzać całe badanie. A jeżeli już stoimy na stanowisku humanitaryzmu, to trudno kwestjonować tak humanitarne zarządzenie.

### LITERATURA O UBOJU

ks. Trzeciak, mimo iż jest rektorem, napewno ciążą, gdyby z takim twierdzeniem się wyrwał przed którymkolwiek poważnym europejskim badaczem judaizmu, np. chrześcijaninem Strackiem lub Wünsche, jest wszakże elementarną rzeczą dla każdego znawcy judaizmu, że niemasz tam prosto kroku w życiu, któryby nie miał religijnych ustaw w rzeczach daleko drobniejszych, nie zaś tak zasadniczych, jak kwestja rytualnego uboju. Gdyby Talmud nie myślał o uboju, jako o jednej z podstawowych kwestyj religijnych, nie poświęcałby jej napewno całego traktatu *Chullin-tu* Zaderecki pokazuje nam olbrzymi, kilkuset stronowy tom in folio, zawierający ten traktat i objaśnia, iż sam tekst talmudyczny tego traktatu zawiera 170 kart druku, czyli 340 stron, pomijając niezliczone komentarze różnych autorów przy końcu dzieła, co daje dalszych 200 stron, drukowanych niemal maszyną. Poza to pokazuje nam nasz rozmówca jeden obszerny tom in folio *Szulchan Aruchu*

w wydaniu wileńskim, zawierający traktat *Jore Dea*, wraz z dopełnieniami około 200 komentatorów, późniejszych rabinów, gdzie — jak nam objaśnia — trzecia część foljafu poświęcona jest zasadom samego uboju.

#### KS. TRZECIAK I.. MAJMONIDES

Oto ma pan — ciągnie Zaderecki dalej — naoczna odpowiedź na twierdzenie ks. Trzeciaka. Ani mędrzy Talmudu, ani twórcy rytualnego kodeksu, ani ich niezliczeni komentatorowie, nie byli chyba idjotami, ażeby wkładać tyle pracy i wysiłku myślowego w rzecz religijnie obojętną, tembardziej, że dla tego typu ludzi, poza religią i jej zagadnieniami nie istniało. Te to my, które pan widzi, stanowią ekstrakt trudu niezliczonych a potężnych umysłów na przestrzeni zwyż 2500 lat. Były tam umysły takie, którym ks. Trzeciak, mimo iż jest rektorem, napewno nawet do pięt nie dorósł, jak naprzykład wielki filozof średniowiecza Majmonides, który specjalnie Misznie *Chullin*, czyli ubojowi rytualnemu, poświęcił cały traktat arabski, wydany ostatnio po hebrajsku przez M. Wohla w r. 1894. Majmonides zaś, od którego wystąpienia datuje się cała epoka w dziejach religii żydowskiej, i epoka druga w dziejach filozofii kościelnej, katolickiej, miał chyba rozumu na tyle, że nie byłby całego traktatu poświęcał rzeczy, religijnie niezasadnionej, niepodstawnej i to właśnie w dziele poświęconem religijnym podstawom wiary. On, który filozofję Arystotelesa pierwszy w dziejach nowoczesniejszych zrozumiał i rozprze-strzeni, miał chyba nieco więcej dyscypliny myślowej od ks. Trzeciaka, twierdzącego rzeczy wprost przeciwne.

#### SAMOWWAŃCZA „OPINJA“

— Jakże tedy zapatruje się Pan na orzeczenie ks. Trzeciaka?

— Opinię ks. rektora Trzeciaka, mimo całego szacunku dla jego rektorskiego utytułowania, muszę określić conajmniej jako lekkomyślną, demagogiczną, trzepniętą chyba w chwili dobrego humoru, lecz bez najmniejszych naukowych podstaw. Dziwię się tylko posłom żydowskim, którzy bodaj samem ukazaniem tylu olbrzymich foljaków, poświęconych tej kwestji w literaturze rabinicznej, nie zdruzgotali w oczach komisji tej samowwańczej „opinji“ nibyto „rzeczoznawcy“ ks. Trzeciaka.

— Jakąż tedy konkluzja?

— Konkluzja jest ta, że bez zasadniczego pogwałcenia religji żydowskiej, zniesienie uboju rytualnego, odbyć się nie może. Że to jest czynność podstawowa w religji mojżeszowej, udowodnia fakt nakazu wygłoszenia błogosławieństwa nad zwierzęciem, co ma sankcjonować daćlo rzezi. Bardzo cenię ks. Trzeciaka za jego doskonale studjum nad wykazaniem bezpodstawności naukowej tez Niemojewskiego, o nieistnieniu historycznem Jezusa, ale w zakresie talmudologii muszę oświadczyć, że bez elementarnego wnikięcia w przedmiot, całkiem samowwańczo zabrał się do nieswoich interesów i jeszcze pozuje na autorytet.

#### GDYBY PANI PRYSTOROWA ZNAŁA TALMUD..

— Więc w orzeczeniu ks. Trzeciaka niema ni prawdy?

— Owszem, jest jedna, zasadnicza. Tam, gdzie pod koniec swego przemówienia stwierdził on, że w duchu religji Mojż., ochrona zwierząt jest postulatem. Tylko, że ks. Trzeciak nie wskazał, do jakiego stopnia Talmud, ten Talmud, który jednocześnie ubojowi rytualnemu poświęca cały traktat, bierze bydłę w obronę przed bestjalstwem człowieka. Księga ta między innymi, nakazuje naprzykład właścicielowi wpierv nakarmić zwierzęta domowe, nim sam zasiędzie do posiłku. Księga ta przejawia intencję jaknajbardziej humanitarne. Jakżeby tedy ta księga miała tolerować bezpotrzebną krzywdę zwierzęcia? Toteż gdy czytałem protesty p. Prystorowej, Towarzystw ochrony zwierząt itd. przeciw rytualnemu ubojowi w imię humanitarności, uieraz smutno myślałem, że ci nieświadomi rzeczy po-czciwcy, dużo zasad postępu i ludzkości mogli by się nauczyć z tego właśnie Talmudu, który pomawiają o barbarzyństwo. Naturalnie, gdyby to czytali mogli, choćby w przekładzie.

— I gotów jest Pan poprzeć swe twierdzenia?

— Przed każdym forum.

—o—

# Dwie godziny w rzeźni krakowskiej

## WIZJA LOKALNA

Rytualny. Nierytualny. Niehumanitarny. Barbarzyński. Średniowieczny. Cały potop określić, opisów, argumentów. A te wszystkie, tak często ostatnio używane przymiotniki, nasuwają myśl jakąś wątpliwą: czyteż w ustach wielu nie są to wyłącznie i tylko s l o w a, tylko werbalizm, „literatura“ jakaś raczej, niż życie rzeczywiste. I pomyśleliśmy, że trzeba jednak *oglądnąć* to wszystko z bliska, widzieć na własne oczy, przezwyciężyć się i patrzeć, jak konają zwierzęta pod nożem i pod obuchem, jak giną rytualnie i nierytualnie.

Krew. Wzdrygamy się już na myśl samą. Ale inaczej niepodobna. Musimy pojsć na tę wizję lokalną. To bowiem zawsze jest główną podstawą, zarówno dla obrońców, jak i dla oskarżycieli, w każdym poważnym procesie.

Coprząd nie wiemy, czy tego samego zdania są członkowie komisji Sejmu i Senatu, którzy wydać mają ostateczny wyrok w sprawie, dziś najżywiej wśród całego społeczeństwa w Polsce dyskutowanej. Nie wiemy, czy panowie posłowie i senatorowie chcieli zadać sobie trochę tego samego trudu, czy chcieli przemóc w sobie rozumiałe zreszta uczucie odrazy i o s o b i ś c i e, n a o c z n i e być świadkami tego, co się w rzeźni dzieje. A jednak powinni! Widowisko ponure, przytłaczające, czasem worost okropne, ale... niezwykle pouczające.

Idziemy zatem do rzeźni.

## BÓJNIA

Dzień „powszedni“. Niema targu, spęd bydła słaby, ruch niezbyt wzmożony. Przed rzeźnią place naogół puste. Tylko po chwili wylania się

## PLACE BUDOWLANE

w rozwijającej się miejscowości uzdrowskiej korzystnie do nabycia. Informacji udziela: **Dyrekcja Dóbr Rycerskich i Zakładu Zdrojowego Jastrzębie Zdrót**, telef. Nr. 2.

z bocznej ulicy stado, liczące kilkadziesiąt świń, których ostatnia godzina wybiła.

„Bójnia“ — duży napis, widniejący na jednym z budynków, absorbuje naszą uwagę. To właściwy cel naszej wizyty. Wchodzimy — i uderza nas wzorowa czystość i pierwszorzędną wprost „komfort“. Różnego rodzaju „windy“, wyciągi, krany, niezliczone haki, przestronne hale, widne, jasne. Żydowscy rzeźnicy w fartuchach z płótna (do prania), pomocnicy rzeźnicy w fartuchach skórzanych, uwijają się z nożami różnego kalibru. Co chwilę zjawia się na innym miejscu urzędujący weterynarz, uprzejmy, lecz równocześnie ściśle dbający o przepisy, dając zlecenia i udzielając wskazówek.

## WALKA Z OLBRZYMEM

Na kamiennej posadzce związana krowa leży spokojnie, jak gdyby nie przeczuwała, że tuż, tuż zbliża się jej ostatnia chwila. Tam, kilkanaście kroków dalej, kilkunastu dzielnych chłopaków wiąże olbrzymiego byka. Kolos o przeszło 800 kg. wagi, nie stawia żadnego oporu. Widocznie ci pomocnicy znają się na rzeczy, bo nakładają pętle tak zgrabnie, tak sprawnie, że najwyżej po dwóch minutach ten olbrzym leży na ziemi ubezwładniony.

Pewnym krokiem zbliża się szochet. W rękę nosi długi nóż — chalef, który, zgodnie z przepisem rytualu, każdorazowo bada, czy też nie wyczuje drobnej chociażby szczyrby. Potem gładzi go raz jeszcze i drugi na powierzchni dłoni. Gotów.

Dreszcz przebiega po ciele. Za chwilę skończy się życie kolosa... Już! Jedno mgnienie oka, jedna sekunda, a może nawet ułamek sekundy... Co za wprawa! Wytrawną ręką przeciągnął nóż po gardle olbrzymia. Zwierzę ani drgnęło. Najmniejszy nawet, najsłabszy ruch nie dał się zauważyć. W tej samej sekundzie, momentalnie, potok różowej, świeżo musującej krwi wytryska całą siłą. Oczy zamieniają się w ślup, o spoglądając dziwnie nieprzytomnie! A krew leje się dalej najpierw gwałtownie, potem coraz wolniej. A dopiero, w minutę lub dwie po zarznięciu nastę-

puje konwulsja, zwierzę zaczyna się trzepotać i charczeć. *W chwili samego aktu zarzynania i bezpośrednio potem, nie reaguje ani najłżejszym ruchem.*

## „KOSZER“ I INTERES.

Kroczyliśmy dalej po halach. Niedawno zarznięte zwierzęta wiszą już teraz na hakach, ciepłe mięso paruje wydajnie — a rzeźnicy, masarze, handlarze skór, nie zwracają uwagi na nic.

Uderza nas, że chrześcijańscy handlarze i rzeźnicy zarzynają swe bydło na „koszer“.

— Dlaczego? — pytam. Ci chrześcijanie mogą wszak bić „na tref“. Oplata na rzecz uboju rytualnego podraża przecież — jak twierdzą — mięso. Jaka więc w tem kalkulacja?

— Całkiem prosta. Chrześcijańscy rzeźnicy robią na tem doskonały interes. Zarzynają na „koszer“, sprzedają potem tzw. odrób (płuca, wątrobę itd.) oraz przodw, żydowskim rzeźnikom, ładnie na tem zarabiając. W swoich jatkach musieliby bowiem te części sprzedać niezżydowskiej klienteli, po cenach o wiele niższych. W ten sposób pozostaje im zadnia część zazwyczaj prawie — że za bezcen. Tę sprzedają znowu z zarobkiem i to wcale pokaźnym, swoim chrześcijańskim odbiorcom.

## DMUCHANIE W PŁUCA

Musimy nieco ochłoniąć. Wychodzimy na przestronny, czysty dziedziniec, a stanąwszy na chwili do sali, w której odbywa się tzw. „hedika“, czyli badanie rytualnie podejrzanego płuc ubitych zwierząt. Dopytujemy się, jak się właściwie praktycznie przedstawia sprawa dmuchania w płuca, którą podniósł ostatnio na komisji sejmowej ksiądz Trzeciak. Wyjaśniają nam, że dmuchanie takie istotnie ma miejsce, że *jednak płuca te każdorazowo zostają odcięte i nie są sprzedawane.*

W kącie sali, na podłodze istotnie widzimy kilkanaście odciętych płuc, które w żadnym wypadku nie dostaną się do rąk klienta.

## ŚWINIE GINĄ PRZEZ OGŁUSZANIE

Lecz oto uwagę naszą zwracają nagłe jakieś głośnie ryki. Czyżby pochodziły one z hali, gdzie przed chwilą byliśmy świadkami rytualnego uboju, i gdzie przez cały czas na ogół spokojnie było i cicho?

Nic. Tak ryczą — świnię.

Znajdujemy się w dość ciasnej ubikacji. Na podłodze duże kadzic z wrzątkiem, a na podwyższeniu mała klatka, która z trudem tylko pomieścić może kilkadziesiąt w niej natłoczonych świń.

Nieprzejrzana mgła, unosząca się z nad ukropu, zasłania widok. Dopiero po chwili, zwolna poczynają się zarysowywać kontury.

Młot trzymany w ręku silnego mężczyzny zabłysnął w powietrzu i spadł z hukiem na głowę wieprza. To ogłuszanie. Niesamowite krzyki przesywają powietrze. Młot rytmicznie podnosi się w górę i opada w dół, raz, drugi i trzeci. Świnia chce się ratować ucieczką, lecz nie może. Droga zatarasowana przez jej liczne towarzyszycki niedoli, które akompaniują rykiem, wyrażając w ten sposób prawdopodobnie zarówno współczucie, jak i strach przed śmiercią. Pierwsze uderzenie okazuje się naogół niewystarczające. Dopiero dalsze kładą trupem zwierzę, które po chwili wędruje do kadzi z gorącą wodą.

## „A BEKONY — „RYTUALNIE“

Dopytujemy się o bekony, ale dziś właśnie nie biją. Informują nas jednak, że bekony giną śmiercią całkiem inną. Ich ogłuszać nie wolno. Zagadą jest tu to samo, co przy rytualnym uboju: wykrwawienie, i to gruntowne. Takim — argumentują — być musi ubój bekonów i takim będzie dalej, bez względu na dyskusję o humanitaryzmie i barbarzyństwie. Tu nie dyktuje ani Sejm ani Senat lecz — zagraniczny odbiorca.

## Z CIELETAMI DELIKATNIE!

Checielibyśmy — skoro raz już ukazaliśmy nerwowe milczenie — widzieć, jak wygląda ubój nierytualny, nie przez żydowskiego rzeźnika do-

konany. Wracamy więc do „bójni“, tam, gdzie skierowaliśmy pierwsze nasze kroki.

Przy małym złóbkku stoi kilka cieląt.

— Czy te cielęta zostaną ubite przez ogłuszenie?

— Co za niefachowe pytanie! Ubój cieląt rytualny i nierytualny jest w zasadzie taki sam.

— Jak to? A wstępne ogłuszanie?

Nasz informator, stały bywalec rzeźni, patrzy na nas zdumionym wzrokiem.

— Cieląt nigdy się nie ogłusza, choćby sprowadził je tu masarz chrześcijański. On sam je nożem zarżyna.

— Dlaczego?

— Z prostej przyczyny. Ogłuszanie połączone jest z mocnym uderzeniem w głowę. To zaś niszczy i czyni niezdatnym do użycia mózdzek cielęcy, który jest artykułem poszukiwanym i za który pobiera się w jatce około — 1 złoty..

#### WALKA Z KARZEŁKIEM.

Lecz oto sztuka, która ma zginąć śmiercią „nierytualną“. Młody byczek, wagi conajwyżej 180 kg Nie wiąże się go. Zginie przez ogłuszanie.

Stoi przy nim dwóch dziarskich chłopaków, jeden tylko pilnuje, a drugi „pracuje“. Właściwie możnaby cudzysłów opuścić. Bo praca jest, i to ciężka, wyczerpująca i.. niebezpieczna.

Obuch idzie w górę. Uderzył w głowę byka. Zwierzę pada na ziemię gwałtownie. Po chwili jednak byk zrywa się na równe nogi i poczyną biec. Dopadli go, przytrzymali i mieli uderzyć poraz drugi. Lecz — co za pech! — obuch wysliznął się z ręki, spadł na ziemię i naskutek siły rozmachu potoczył się o kilkanaście kroków w bok. Podniesiono go, uderzono zwierzę raz jeszcze. Byk zatoczył się i upadł. Znow jednak próbuje swych sił, by powstać, lecz drugi pomocnik pchnięciem ręki powalił go na ziemię. Byk widocznie osłabł już mocno, ale żył jeszcze dalej. Następują nowe uderzenia obuchem. Trzeci, czwarte, piąte i szóste. Koniec? Nie. Teraz dopiero pchnięciem sztyltem w samo serce raz i jeszcze raz. Skończyło się.

W tej chwili przypomniał mi się ten 800-kilowy byk — olbrzym, który pod nożem żydowskie go rzeźnika skonał momentalnie w pierwszej sekundzie. A tu młody byczek, karzełek wprost broni się tak rozpaczliwie i z wszystkich sił stara się wyrwać z pod rąk tak niezgrabnych..

Zbyt dużo wrażeń dla przeciętnego „delikatnego“ laika. Krew, krew, krew. Głowy i skóry i wnętrzności... Uciekajmy!

Daleko za rzeźnią, jakies conajmniej 200 metrów, dochodzi nas jeszcze dziki, rozpaczliwy krzyk ogłuszanych świń.

DR. H. PFEFFER.

## Zydostwo rumuńskie zjednoczyło się dla obrony swych praw

Bukareszt ŻAT. dr. Wilhelm Filderman, przewodniczący centralnej Rady Żydów rumuńskich, złożył prasie bukaresztańskiej oświadczenie o zadaniach utworzonej ostatnio reprezentacji Żydów rumuńskich.

Centralna Rada Żydów rumuńskich — oświadczył dr. Filderman — nie ma zabarwienia politycznego, zadaniem jej jest obrona praw żydowskich w ramach ustawodawstwa rumuńskiego. Antysemityzm w Rumunji ma

szczegółowy program działania i dysponuje budżetem setek milionów lei. Zadaniem Rady Centralnej będzie informowanie opinii publicznej o rzeczywistej sytuacji Żydów w Rumunji. My Żydzi — oświadczył dr. Filderman — spełniamy nasze obowiązki i domagamy się równych praw. Żyjemy w tym kraju i tu pozostaniemy. Rumunja jest naszą ojczyzną i domagamy się od rządu aby zabezpieczył nam korzystanie z naszych praw.

## Austria nie uznała ustaw norymberskich

Wiedeń ŻAT. W związku z doniesieniami prasy zagranicznej, jakoby Austria uznała ustawy norymberskie, korespondent ŻATnej we Wiedniu otrzymał od austriackiego urzędu kanclerskiego oficjalne wyjaśnienie, iż nie może być mowy o uznaniu ustaw norymberskich przez Austrię. Natomiast zgodnie z

przepisami austriackiego prawa małżeńskiego oraz obowiązujących zasad prawa międzynarodowego (układ haski z roku 1902) należy przy zawieraniu aktów ślubnych z obywatelami zagranicznymi przestrzegać przepisów ustawowych odnośnego kraju.

## Sytuacja „nielegalnych“ imigrantów

Jerozolima ŻAT. Delegacja „nielegalnych“ imigrantów przedstawiła w biurze ŻATnej w Jerozolimie ponury obraz rozpaczliwej sytuacji w jakiej się znajdują zamieszkałe w Polsce rodziny „nielegalnych“ imigrantów. 40 proc. tych imigrantów uzyskało legalizację własnymi staraniami, 30 proc. stanowią bezżenni mężczyźni i niezamężne niewiasty, zaś 15 proc. „nielegalnych“ nie dąży do sprwadzenia swych rodzin do Palestyny, tak że

o legalizację ubiega się obecnie zaledwie 15 proc. wszystkich „nielegalnych“ imigrantów. Delegacja wskazała, że staraniem Związku Żydów Niemieckich zlegalizowano 36 imigrantów, wśród których znalazło się też kilku przybyłych z Polski. Inna delegacja udała się do nadrabina Gminy Żydów safardyjskich Jakóba Meira, którego prosiła o interwencję u władz na rzecz „nielegalnych“ imigrantów.

## Liban domaga się całkowitej autonomii

Paryż ŻAT. Z Bejrutu donoszą, że 7 członków Izby Ustawodawczej, wręczyło francuskiemu Wysokiemu Komisarzowi Syrii de Martelowi i prezydentowi republiki libańskiej memorjał, w którym wysunięte jest żądanie zawarcia układu państwowego między Francją a Libanem, uznania całkowitej auto-

nomji republiki libańskiej i przyjęcia Libanu do Ligi Narodów. Memorjał uzasadnia żądanie tem, że Clemanceau w r. 1919 przyrzekł partjarsze Maronitów zrównanie praw libańskich z syryjskimi. Przyrzeczenie to było powtórzone przez francuskiego Wysokiego Komisarza w r. 1926. De Martel ma przedstawić rządowi francuskiemu żądania Libanu.

41)

ADRIENNE THOMAS

Przekład autoryzowany

## KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Szukano go u mnie i nie znaleziono go“ — odpowiedziałam ze spokojem.

„Nie wynika z tego jednak wcale, by go nie było?“ pytał się dalej teraz tonem już wprost przyjacielskim.

„Ależ nigdy go nie było!“ odpowiadam również tonem całkiem przyjacielskim.

„Katarzyno Boissier!“ odezwał się do mnie a ja zdrżałam. Bo w jego głosie było coś, co mi wszystko na nowo uczyniło tak ciężkim. Był to głos pełen dobroci i pobłażliwości, a miało się wrażenie, że wyczuwa kłamstwo, a to przejmując go wstrętem. „Jest pani tu po raz pierwszy przedemną“ ciągnął dalej, „i napewno sobie pani myśli, że nie znam jej. Ale ja znam panią już bardzo dobrze. Jest pani dzielną małą przyjaciółką, a ja to bardzo respektuję. Czuję, co się dzieje w duszy pani. Jak przyjaźń walczy z poczuciem obowiązków. Niech mi pani wierzy, że jestem jej bardzo życzliwy, dlatego też mówię: Niema niczego na świecie, co by miało wartość tak trwałą, jak uczciwość“.

Ach Boże! I ja o tem wiem. Ależ on musi przecież zrozumieć, że inaczej nie mogłam. Wszak ma oczy Pańskie. Nie wolno mu tak długo świdrować temi oczyma — bo dłużej już nie wytrzymam.

„Czy pani wie, czym jest moneta“

wa?“ zapytał mnie tak cicho, jakgdyby mówił tylko do siebie.

Odpowiadam tylko ruchem głowy. Mówić nie mogłam.

Gdyby pani zauważyła, że wydano pani monetę fałszywą, czy puściłaby ją pani dalej w obieg“.

„Wykluczone!“ odpowiedziałam oburzona, bo nie wiedziałam jeszcze do czego zmierza.

„Widzi pani“ odpowiedział znowu tym samym głosem, wnikającym w człowieka i wyciągnął ku mnie ręce, „kłamstwo jest fałszywą monetą. Kto stoi tu przedemną i nie mówi prawdy prostej, jasnej, bez żadnych zastrzeżeń, ten puszcza fałszywą monetę w obieg, chociaż sam jej nie fabrykuje“.

Odpowiadam tak stanowczo, jak tylko mogę: „Nie mam rewolweru“. On zdaje sobie doskonale sprawę, co ze mną się dzieje. Wszak nie mogę się nawet ruszyć. Jego oczy są jak płomienie, które chcą mnie wyrwać ze straszliwej martwoty. A potem całkiem powoli zamknął ręce, a ja miałem to uczucie, że trzyma mnie w swoich dłoniach. Gdyby tylko o mnie chodziło — w tym momencie wybuchłabym głośnym płaczem. Pytał mnie się znowu o rewolwer. A to pytanie uderzyło mnie wprost w — żołądek. Doznaję jakgdyby zawrotu głowy. Ale mimo wszystko

ciskam mu znowu w twarz swoje „nie“. Był to jakgdyby mecz bokserski.

Niech się pani zdaje, że nie słyszał odpowiedzi pani, ale niech pani uświadomi sobie: „Pani „tak“ lub „nie“ decyduje o całym jej życiu późniejszym. Jeśli mi pani nie powie całej prawdy — spowodu tego kłamstwa coś w duszy pani skona“.

Popatrzył na mnie tak jak Pan. I ja omal się nie załamalam. Wtem ktoś na ławie oskarżonych coś poruszył. Nie musiałam nawet spojrzeć poza siebie — wiedziałam, że to był Hubert. Pomyślałam więc sobie: Do krośet tysięcy djabłów! Niech we mnie coś skona, niech się zagalopuje. Ale Hubert nie dostanie się do więzienia! Niema chwili czasu do stracenia.

„Nie!“ zawolałam, tak że wszyscy mogli usłyszeć, „nie mam rewolweru i nigdy go nie miałam!“

Na sali szepta, a być może wszyscy ludzie ze mną odetchnęli. Bogu dzięki! Udało mi się!

Sędzia wygląda naprzód tak, jak gdyby nie był zdziwiony. Napewno się spodziewał i dlatego przedtem ręce otworzył, jak gdyby zauważył, że przecież mnie nie trzyma w swych rękach. Ale potem stracił przecież spokój i ryknął głośno:

C. d. n.

**Na marginesie**

# Cel uświęca środki...

Ze zwoleńnicy zakazu uboju rytualnego, w braku innych rzeczowych argumentów, posługiwali się muszą całym arsenalem kłamstw i fałszów niewytrzymujących najlżejszej krytyki, to było w pierwszej chwili dla każdego rzeczą jasną. Z tem liczyliśmy się zgóry i wiedzieliśmy że dokola sprawy tej rozpęta się nieprawdopodobna lawina oszczerstw, inwestyw i dowodów niesłychanej ignorancji. Jakżeby mogło być inaczej?

Myśleliśmy jednak, że nawet przeistaczenie faktów, nawet walka zatrutą bronią ma pewne granice, których przekraczać nie wolno. A oto pokazuje się, że byliśmy w błędzie. Widocznie, dla zohydzenia żydostwa cel uświęca środki.

Wczorajsza 10-groszówka krakowska w sensacyjnej formie podaje „niezwykle kulisy walki w sprawie uboju rytualnego“. Olbrzymich rozmiarów nagłówek (specjalność domowa koncernu!) głosi dosłownie: „Czyżby te ręce chciały uniemożliwić ekspertyzę ks. prałata Trzeciaka na komisji sejmowej“.

Po tym zachęcającym nagłówku brakowicie kurjerkowy, powołując się na „jedno z pism katolickich (które?)“ wydawane przez „kuzię“ przytacza następującą istną „Raüber-Geschichte“, którą cytujemy dosłownie:

„Gdy w dniu posiedzenia komisji ks. prałat Trzeciak udał się do kościoła św. Jacka o godzinie 7-mej rano do odprawienia Mszy św. zamieszkująca z nim krewna została zbudzona ostrym dzwonkiem u drzwi wejściowych.

Po otworzeniu drzwi kuzynka ks. Trzeciaka spostrzegła trzech mężczyzn elegancko ubranych, którzy zwrócili się do niej z prośbą o pozwolenie natychmiastowego przejrzenia papierów znajdujących się w gabinecie. Gdy jeden z nieznanomych oświadczył, że nie ma ani sekundy do stracenia i że nie może czekać na powrót ks. Trzeciaka, kuzynka księdza odmówiła kategorycznie wpuszczenia nieznanomych i pobiegła do kościoła.

Gdy w kilka chwil potem kuzynka ks. prałata powracała spowrotem, nieznanomi podążyli za nią i jeden z nich wsunawszy nogę między drzwi, uniemożliwił ich zamknięcie, nawiązując na nowo rozmowę. W czasie rozmowy jeden z mężczyzn zaproponował jej kilkaset złotych za ułatwienie dostępu do papierów, tyczących się m. in. przemówienia, które ks. prałat miał wygłosić w Sejmie. W pewnym momencie zamienił on z kolegami kilka zdań po francusku, z których zdenerwowała krewna ks. Trzeciaka zrozumiała tylko słowa „hil (sic! — „N. Dz. mille“ (osiem tysięcy), a następnie odezwał się do niej po polsku, tym razem wyraźnym akcentem żydowskim:

— Niechże pani nas puści, albo przyniesie papiery tu na dół. Przecież to nikomu nie zaszkodzi, a pani poprawi sobie byt. Niech się pani nie obawia, my mamy pieniądze.

Tu wydobyl z kieszeni grubego portfela wypchany pięciusetkami i oświadczając, że zawiera on 8.000 zł. usiłował wręczyć go krewnej ks. Trzeciaka. Kuzynka ks. prałata najostrzejszymi słowami dała odprawę napastnikom i silnie pchnęła ciężkie drzwi wejściowe. Osobnik w kurcie boleśnie uderzony w nogę, musiał ją cofnąć i drzwi się zatrzasnęły.

Wkrótce potem nadszedł z kościoła ks. dr. Trzeciak, jednak krewna jego, nie chcąc go denerwować przed przemówieniem w Sejmie, zataiła przed nim cały incydent, o którym dowiedział się tegoż dnia około 1-szej dopiero po posiedzeniu komisji.

Warto zaznaczyć, że w kuluarach sejmowych zaczął ks. prałata jakiś Żyd, proponując mu ugodowe załatwienie sprawy“, a czas nieobecności gospodarza domu, krewna miała wizytę brodatego chasyda“.

*Cala ta historia z nieprawdziwego zdarzenia jest przy całej swej ohydzie w gruncie rzeczy rozbrajająco śmieszna i obliczona chyba tylko na umysły najbardziej prymitywne. Ale takie właśnie historyjki mają swój specyficzny posmak... My to określamy: alilas dam.*

Pomyślmy tylko: przychodzi trzech natrętnych jegomościów, zwracają głowę, żądają dostępu do jakichś dokumentów, usiłują dokonać przekupstwa, jeden z nich „wsuwa nogę między drzwi“ — i oto kuzynka ks. Trzeciaka nie alarmuje sąsiadów, nie wola policji, co więcej, nie opowiada swemu kuzynowi o całym „zajściu“, żeby go nie denerwować przed przemówieniem na komisji (coż to byłby dopiero za argument: Żydzi chcieli przekupić!...) i dopiero cała historia wychodzi na jaw po posiedzeniu... Wszystko to szyte zbyt grubymi szwami! I tego brodatego chasyda, składającego wizytę kuzynce ks. Trzeciaka tego Żyda zaczepiającego ks. Trzeciaka w kuluarach sejmowych, proponując „ugodowe“ załatwienie sprawy (gdzie była wtedy straż marszałkowska?) — należy między bajki włożyć.

*Ale jak najostrzej i jak najbezwzględniej napiętnować należy oszczerstwo nienazwanego piśma, jakoby na naradzie rabinów i działaczy żydowskich uchwalono „za wszelką cenę niedopuszczyć do wystąpienia ks. Trzeciaka w charakterze eksperta“, przyczem między wierszami pismo przemycia insynuację, że uchwalono rzekomo walczyć w obronie uboju rytualnego... przekupstwem. („Żydzi uważają pieniądze za jedną najpotężniejszych broni w walce o swoje przywileje. Każdy żyd został zobowiązany do przekazania, zaoszczędzonych na jedzeniu podczas zarządzanego przez rabinatów postu, pieniędzy na walkę z projektem zniesienia uboju rytualnego“).*

*Taką to „humanitarną“ bronią posługują się pewne sfery w kampanji przeciw uboju rytualnemu. Zmyśla się niestworzone historie i rzuca się oszczerstwa. Cel uświęca środki.*

## Rozkaz wstrzymania operacji wojsk włoskich w Abisynji

Asmara. 9. 3. PAT. Specjalny korespondent PAT donosi: Wydano rozkaz o wstrzymaniu operacji wojennych poza przegrupowaniami taktycznymi wojsk.

Londyn. 9. 3. PAT. Agencja Reutersa donosi z Asmary: Naskutek przyjęcia przez Mussoliniego genewskich propozycji pokojowych dowództwo włoskie wydało rozporządzenie

zaprzestania bombardowania z samolotów, które zostały odwołane do swoich baz oraz wstrzymanie działań wojennych o charakterze zaczepnym na czas trwania rozmów dyplomatycznych.

Przed pałacem marszałka Badoglio zgromadziły się liczne tłumy, które wznosiły okrzyki na cześć Mussoliniego.

## Pijany poseł dokonał zamachu na Stojadinowicza

Białogród, 9. 3. PAT. Pierwsze rezultaty śledztwa w sprawie zamachu na premiera Stojadinowicza wykazują, iż deputowany Arnautowicz po nocy spędzonej na pijaństwie, uzbroid się w rewolwer, otrzymany od deputowanego Draghisia Stidenowica i pojechał na posiedzenie parlamentu, na którym dokonał zamachu. Ponieważ Arnautowicz widziany był poprzedniego wieczora

w towarzystwie deputowanych grupy Jewticza, policja zaczęła ich poszukiwać, okazało się jednak, iż opuścili oni Białogród. Trzej spośród nich, a mianowicie Draghisia, Stidenowic, Milovanovic i Nanovic zostali aresztowani w czasie podróży pociągiem. Wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery. W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu Stidenowica wykryto kilkanaście rewolwerów. B. premier Jewticz poddany badaniu, odrzucił z oburzeniem wszystkie insynuacje, dotyczące zamachu.



ŚRODA, 11. MARCA 1936.

Kraków (203.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Koncert poranny z płyty o 7.20 dziennik poranny 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wiochy marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i Nowości mody wiosennej, pogadankę wygl. Well 12.30 Muzyka symfoniczna z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Popularny koncert południowy z płyt; 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert kwintetu salonowego Arkadiusza Fialo 16.00 Wędrówki dookoła globu: Za chińskim murem audycja w opr. Janiny Stösselówny i Kazimierza Piekarczyka (dla dzieci) 16.20 Sonety w wyk. Herminy Tursch (fort) i Mieczysława Turscha (skrz.) 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17.00 Dyskutujemy: W obronie powieści tendencyjnej, Leon Kruczkowski; 17.20 pwiat jest naprawdę piękny, audycja Stanisława Roya, ilustr. muzyka Lehara; 18.00 Książka i wiedza: O książce Bebebe'a 923 metry pod wodą — Stanisław Sumiński; 18.10 Dorothea Helnrych śpiewa pieśni angielskie i francuskie; 18.30 Skrzynka ogólna w opr. inż. St. Bromewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 płyty; 19.00 Poradnik turystyczny, w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następnny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalno wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Koncert muz. pol. wywik. Natalji Weissman - Hublerowej fort. 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 XXVII-a audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849) W opr. prof. U. J. dr. Zdz. Jachimeckiego, wyk. Zelfi Rabcewiczowa (fort) 21.40 Aktualna pogadanka gospodarcza; 21.50 Audycja w 75-ą rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki. Słowo wstępne: Jarosław Iwaszkiewicz, recytacje wierszy poety w nowych przekładach Kazimierza Wierzyńskiego, Józefa Łobodowskiego, Tadeusza Hollendra i innych, oraz pieśni; 22.20 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego; o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powiatrznej.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna, — dr. Stępowski; 18.40 Zycie kultur. i artyst. stolicy; 18.45 Program 18.55 Poznajmy przepisy finansowo rolne, — inż. Zoll; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków; 20 Płyty 20.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Komedja bohatera o Lwowie — szkic liter. I. Wientowskiej; 18.45 Koncert orkiestry smyczkowej przy Konserw. Pol. Tow. Muz. 19 O grafice użytkowej — p. St. Machniewicz, 19.10 p. Kraków; 20 Sylwetki wielkich artystów — reportaż muz. Celine Nahlik; 20.15 p. Kraków

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego, 13.45 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Przełomowa chwila nad Bałtykiem“ — dr. Dziegiel; 18.45 Płyty; 19.00 „Nowe drogi krzewienia muzyki wśród ludu śląskiego“ — pogad.; 19.10 — 20.00 „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego“; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „W piątek zły początek“ — felj. wygl. mgr. A. Pluskowska; 18.45 Płyty; 19.10 — 20.00 p. Kraków; 20.00 Płyty; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.00 Współczesna muzyka austriacka; 19.25 Transm. z Opery Wied.: „Urowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta; 22.10 Wesołe melodje operetkowe.

Rzym (420.8) 20.35 „Kwiat Hawaju“ — operetka Abrahama.

Praga (420.8) 15.00 Muzyka amerykańska; 21.00 Najnowsza czeska muzyka symfoniczna; 22.15 „Polska krew“ — operetka Nedbala (w jęz. esperanto). Sztokholm (426.1) 20.45 „Król Dawid“ — oratorium Honneggera.

### KONCERT NATALJI HUBLEROWEJ W POLSKIM RADJO

Dziś o godz. 8-mej wiecz. nada rozgłoszenia krakowska recital fortepianowy p. Natalji Weissman - Hublerowej. W programie muzyka polska.

### NADESLANE CZASOPISMA

Nowy 21 (113) „Diwrej Akiby“ zawicra następująca treść:

J. Ohrenstein: W palestyńskim obozie ogólnych sjonistów; — Odezwa Egzekutywy Sjonistkiej dla Zachodniej Małopolski i Śląska; — Odgłosy; — M. Kraemer; Józef Kastein; — Haman i Mordechaj — Gedo Hecht; — S. Ichaki; Purim w Egipcju i Saragossie.





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Sprawa reformy kodeksu postępowania cywilnego

Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich przedłożył ministerstwu sprawiedliwości, Naczelnej Radzie Adwokackiej, oraz innym władzom i zainteresowanym instytucjom projekt zmian kodeksu postępowania cywilnego, opracowany na podstawie wniosków poszczególnych oddziałów Związku naskutek akcji, wszczętej przez ministerstwo sprawiedliwości, w sprawie nowelizacji tej ustawy.

Projekt Związku Adwokatów Polskich oparty jest na doświadczeniach dotychczasowej praktyki i ma na celu usunięcie niedogodności postępowania cywilnego, nie poruszając narazie kwestyj zasadniczych, na których oparte jest postępowanie egzekucyjne, jak systemu zabezpieczenia i zaspokojeniaierzycieli, instytucji, komorników i t. p. Z ważniejszych tez projektu wymienić należy: zastępstwo stron przez adwokatów przed sądami okręgowymi jako drugą instancją, przywrócenie formy sądowych, zmiany przepisów w doręczaniu i zaskarżaniu wyroków, wprowadzenie III instancji kasacyjnej w postępowaniu egzekucyjnym, zniesienie ograniczeń zarządu przymusowego, urzędzenia hal licytacyjnych, unormowanie sprawy terminów zażaleń na postanowienia wydane na rozprawie i t. d.

## Komu przysługuje renta starcza?

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orientuje się należycie w sprawach dotyczących renty starczej dla pracowników umysłowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że renta ta jest świadczeniem, zależnym tylko od wieku pracownika i okresu ubezpieczenia.

Prawo do renty starczej ma ubezpieczony: 1) płci męskiej — po przebyciu 40 lat w ubezpieczeniu (480 miesięcy składowych) i ukończeniu 60 lat życia; 2) płci żeńskiej — po przebyciu 35 lat w ubezpieczeniu (420 mies. składowych) i ukończeniu 55 lat życia; 3) po przebyciu (niezależnie od płci conajmniej 5 lat w ubezpieczeniu (60 mies. składowych) i ukończeniu 65 lat życia.

Podstawę wymiaru renty starczej stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy, za liczonych do ubezpieczenia. Renta składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40 proc. podstawy wymiaru; wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu, a kwota wzrostu renty wynosi 1/6 proc. podstawy wymiaru za każdy następny miesiąc ubezpieczenia i dochodzi po 480 miesiącach składowych aż do 60 proc. podstawy wymiaru. W ten sposób ubezpieczony, mający 40 lat ubezpieczenia, otrzymuje pełną rentę (100 proc. podstawy wymiaru), wszystkim innym zaś przysługuje renta niższa. Kobieta, która przebyła w ubezpieczeniu 35 lat, i liczy 55 lat życia, ma prawo do renty w wysokości 90 proc. wymiaru. Ubezpieczony zaś (bez względu na płeć), który liczy 65 lat życia i posiada conajmniej 5 lat ubezpieczenia (nie więcej zaś jak lat 10) ma prawo do renty w wysokości 40 proc. podstawy wymiaru.

## Sprawa szyldów na sklepach tytoniowych

Jak wiadomo sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są do umieszczania nazewnictwa lokalu — szyldów, odpowiadającym przepisom rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 31. 11. ub. r. Przepisy te określają, że znak na szyldzie ma być wyłożony w blaszce, co rozumiane jest niekiedy przez sprzedawców, jako krzywdzący ich zakaz używania szyldów emaljowanych.

Dowiadujemy się, iż interpretacja ta jest nieśluszną. W odpowiedzi na zapytanie jednej z izb przemysłowo-handlowych w tej sprawie, ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż przepis, aby szyldy sklepów tytoniowych były ułożone w blaszce ma na względzie z jednej strony najniższy koszt, a z drugiej strony zapewnienie im możliwie estetycznego wyglądu. Mogą być jednak również używane szyldy wykonane zapomocą szlachetniejszej techniki, o ile odpowiadają one przepisowemu wzorom.

## Zniżka cła na mace

Min. skarbu wydało zarządzenie, obniżające stawkę celną od macy, przywożonej z zagranicy,

której transport będzie zgłoszony do odprawy celnej najwyżej do dn. 14 kwietnia b. r. Cło wynosi od 100 kg. 40 gr. Zniżka przyznawana jest zezwoleniem ministra skarbu.

## Wprowadzenie obowiązkowej znajomości języka polskiego przy egzaminach rzemieślniczych

Opublikowane zostało niezwykle doniosłe dla sfer rzemieślniczych rozporządzenie o egzaminach dla czeladników. Wszystkie regulaminy izb rzemieślniczych, które określają sposób egzaminowania czeladników, będą musiały zawierać zastrzeżenie, iż od kandydatów na czeladników, wymagana jest elementarna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, jak również znajomość rysunków i rachunków w granicach potrzeby poszczególnych zawodów. Do komisji egzaminacyjnych dla czeladników przy izbach rzemieślniczych delegowani będą przedstawiciele kuratorów szkolnych. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu zmieniające regulamin egzaminacyjny dla czeladników weszło w życie z dniem wczorajszym.

## Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 18 z dn. 9 marca b. r. opublikowano następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym.

rozp. ministra przem. i handlu z dn. 17. lutego b. r., wydane w porozumieniu z ministrem wyznaczenia relig. i ośw. publ. o zmianie przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika.

rozp. ministra przem. i handlu z dn. 26 lutego b. r., o Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego; rozp. ministra skarbu z dn. 20 lutego b. r., wydane w porozumieniu z ministrem spr. wewn. w sprawie wykonania art. 27 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych;

rozp. ministra skarbu z dn. 3 marca b. r., w po-

rozumieniu z ministrami przem. i handlu oraz rolnictwa i r. r. o zniżkach celnych.

## City o gospodarczych skutkach wystąpienia Hitlera

Londyńskie sfery gospodarcze i finansowe przyjęły naogół ze spokojem posunięcie Hitlera, które jest uważane za stosunkowo niegroźne. Podczas gdy reperkusje natury dyplomatycznej tworzą okres niepewności sfery dobrze poinformowane są pełne nadziei, że na dalszą metę atmosfera otwartą została przy tendencji słabszej, to jednak tendencja ta nosiła charakter raczej zapobiegawczy i pewne osłabienie kursu spowodowało zmnożone zakupy. Najbardziej wrażliwą okazała się giełda walutowa, na której dewiza na Nowy Jork gwałtownie zwyżkowała, osiągając ponownie stanowisko pieniądza - azylu. Obawy sfer kontynentalnych wywołały paniczną sprzedaż franków francuskich i zakup dolarów. Brytyjski Fundusz Walutowy musiał interwenjować, co mu się też w zupełności udało, gdyż kurs franka utrzymany został na stosunkowo niewysokim poziomie 74,97. Jednakże relacja frank — dolar zwyżkowała z 15,02½ do 15,10¼. Stopa depozytowa dla franka francuskiego wzrosła z 1¼ do 23/8. Wzrost stopy depozytowej stanowi odzwierciedlenie obaw, jakie żywią angielskie koła finansowe co do zdolności rządu francuskiego utrzymania paritetu franka wobec dodatkowych wydatków na zbrojenia oraz obecnie powstałych nowych trudności politycznych.

## Rejestracja zobowiązań zagranicznych w Niemczech

Donoszą z Berlina, że ukazało się nowe rozporządzenie o zgłaszaniu zobowiązań zagranicznych. Wszelkie zobowiązania, przekraczające 5.000 marek, winny być zgłaszane Bankowi Państwa do 16 marca b. r.

# Informator gospodarczy

„CH. H. BRZOSTEK“: Może dokonywać także transakcyj hurtowych, a to na podstawie okólnika Min. Skarbu z dnia 21. XI. 1935 L. D. V. 31634-4-35

„DOM“: Ustawa z dnia 24. III. 1933 Dz. U. N. 22. poz. 173.

„NOWY ABONENT“: Na patent VIII. kal. nie może Pan zatrudniać 5 wzgl. 6 robotników.

„ABONENTKA E. 70 LAT“: 1) Opłaty te pobiera Chrzanów na podstawie swego statutu, którego nie znamy. Ustawy o ogólnopolskim działaniu nie ma. 2) Urząd Skarbowy może wystąpić z regresem także do córki Pani, jako współwłaścicielki nieruchomości.

„BIEDNA OGÓLNOSJONISTKA“: Obligacje te nie posiadają obecnie żadnej wartości.

„MAXONORBERTO“: O ile nam wiadomo, konsulaty niemieckie wydają paszporty tym b. obywatelom państwa polskiego, którzy uregulują swój stosunek do służby wojskowej. Konsulaty nie muszą jednak w każdym wypadku przywracać obywatelstwa. Gdyby konsul przyjął zgłoszenie Pańskich braci i uznał ich za zdolnych do służby wojskowej, musieliby ją odbywać w Polsce.

„STAŁY ABONENT 100“: Lustrator ma prawo kwestionować taki wydatek.

„C. K. PIWNICZNA“: Uregulowanie to polega na ocenie władz konsularnych, czy petent powinien odbyć służbę wojskową dla odzyskania obywatelstwa czy też z tego obowiązku będzie zwolniony. Tej samej ocenie będzie musiał poddać się i brat Pani, jeżeli zechce przyjechać z powrotem do kraju.

„A. M. CH.“: Nie jest obowiązany stemplować pokwitowań.

„STAŁY CZYTELNIK, JASŁO“: Nie musi Pan składać zeznań o dochodzie i obrocie.

„L. G.“: Wypłała wkładów oszczędnościowych przedwojennej wiedeńskiej Postsparkasse zaliczną jest od ukazania się rozporządzenia, określającego stawkę waloryzacji zarejestrowanych wkładów. Rozporządzenie to miało się ukazać jeszcze

w sierpniu ub. r. i nie wiemy, dlaczego dotychczas się nie ukazało. Sprawą tą zajmuje się obecnie Komitet Likwidacyjny dla dawnych wkładów austriackich w Warszawie ul. Świętokrzyska 35.

„SŁONCE“: Kamienie do zapalniczek podlegają Monopolowi Zapalczanemu i w sprawie założenia fabryki takich kamieni musiałby się Pan zwrócić do Monopolu (Warszawa ul. Rymarska 3-5 przy Min. Skarbu).

„HAMZAPE LITSZUWA“: 1) Oznacza ewentualne odbycie czynnej służbyzależnie od decyzji konst. 2) Oświadczenie Pana również może Pan prosić tylko o zaliczenie Pana do innej grupy ryczałtu i to w ciągu 14-tu dni od dnia zaliczenia Pana do danej grupy ryczałtu. Dopiero w razie braku uzgodnienia między Panem a urzędem skarbowym może Pan być wogóle wyłączony z systemu zryczałtowanego podatku. 3) Przysługują Panu ulgi w podatku dochodowym, od nieruchomości i budynkowym, 4) Nie wiemy, kiedy raty te będą wypłacone. Zależy to od woli komisarza.

„A. M. CH.“: Powinien być ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej.

„TRAMP“, Z TARNOWA: Uzyskanie bezpłatnego paszportu jest dzisiaj prawie - że niemożliwe, zaś paszportu ulgowego (za 80 zł.) bardzo utrudnione.

„BEN ABRAHAM“: 1 i 2) Nie jest dozwolone? musiałby Pan na to wykupić specjalny patent. 3) Stawka podatku od obrotu towarami po zerobieniu jest wyższa bo wynosi obecnie 1,9 proc. gdy stawka od obrotu artykułami bez przerobu wynosi 1,7 proc. względnie dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe — 1,2 proc. 4) Kolej nie płaci inaczej odszkodowania.

„BEN ZWI, TARNÓW“: Skorzysta z amnestji. Niech się zgłosi do konsulatu tego kraju, w którym przebywa obecnie.

„STAŁY CZYTELNIK: EL-WU“: 1) Może Pan zwrócić tę pożyczkę w efektywnych dolarach bez obowiązku dopłacenia różnicy. Obowiązek ten zas trzeżony w oduonej umowie jest typową klauzulą złotą, która dekretem walutowym została unie-

ważniona. Winien Pan płacić odsetki 5 proc. 2) Ma Pan prawo żądać zwrotu długu tylko w dolarach efektywnych wzgl. obecnej równowalności. Do udziału w tym zysku, naszym zdaniem, nie ma Pan prawa.

„S. G.“: Jeżeli nie otrzymywał Pan stałego wynagrodzenia, a tylko prowizję, nie przysługuje Panu wypowiedzenie. W analogicznej sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 14 VI. 1932. III. Rw. 762-32 stwierdzając, że podróżujący agent handlowy, który pełni usługi zupełnie samodzielnie co do czasu pracy jak i miejsca i sposobu jej wykonania i tylko za prowizją bez stałego wynagrodzenia — nie pozostaje w stosunku pracy, a zatem nie ma prawa do wypowiedzenia.

„TOWA“: 1) Nie muszą składać zeznań. 2) Nie wolno jej utrzymywać uczeniicy bez względu na wiek.

„BYŁY KUPIEC Z PODGÓRZA“: Nie umiemy poradzić. Może Pan będzie osobiście interwenjował w Magistracie o przyspieszenie załatwienia Pańskiego podania.

„CZYTELNIK ZE STRADOMIA“: 1) Przesłstwo to jako polegające na fałszowaniu papieru wartościowego nie podlega amnestji. 2) Podlega amnestji pod warunkiem wykupu ceny biletu.

„Z. M.“: Ustawa taka została uchwalona i wysość pensji nie będzie uzależniona od miast. Istnieje kapituła Orderu Virtuti Militari, do której może się Pan zwrócić przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie.

„BUSINESS“ S: 1) Żądanie Urzędu Skarbowego nie jest pozbawione uzasadnienia, albowiem świadectwa przemysłowe na skup zawodowy winny być nabywane w miejscu zamieszkania skupującego, przyczem miejsce odsprzedawcy jest bez znaczenia. Tam też winien Pan płacić podatek i tam winien Pan prowadzić księgowość, a nie w Kalcuicach.

„STALY CZYTELNIK H. Z.“: 1) Przysługuje obniżka o 10 procent. 2) Przysługuje obniżka o 15 procent. 3) Może Pański skarżyć i egzekwować swą pretensję. 4) Winien Pan płacić czynsz o 10 proc. niższy od zwaloryzowanego czynszu z kwietnia 1914.

„PILNY CZYTELNIK“: Ustawa ta weszła już w życie. Trudno nam przewidzieć, czy będzie znowelizowana.

„ELIAS MATZNER“: W myśl art. 2 p. 3 dekretu Prez. R. P. z dnia 14 XI. 1935 (Dz. Ust. N. 82 poz. 505) lokal ten nie podlega podatkowi od lokali.

„CZYTELNIK Z KALWARJI“: Jest Pan wolny od podatku od lokali i nie musi Pan płacić zaległości, ale zięć Pański musi płacić bieżący jak i za legły podatek od lokali.

ABONENTKA „NOW. DZ.“: Lokal Pani nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, a zatem nie podlega i obniżce czynszu. Od podatku od lokali nie jest Pani wolna.

„BARDZO WAŻNE Nr. 100“: 1) Nie jest obowiązany płacić mu jakiegokolwiek wynagrodzenia 2) Jeżeli wykonuje pracę fizyczną, jest pracownikiem fizycznym, bez względu na wykształcenie i w tym wypadku przysługuje mu prawo dwutygodniowego wypowiedzenia.

„H. S. ZABNO“: Wierzytelność ta nie podlega moratorium.

„Nr. 280“: 1) Pracownik umysłowy (mężczyzna) nie ma prawa do zwrotu składek emerytalnych z ZUPU. 2) Należy się do tego książka o księgowości prof. Lułka, której dostarczy Panu każda księgarnia. 3) Podatek wojskowy płaci się w zależności od kategorii wojskowej, otrzymanej przy poborze, a ponadto płaci się dodatek do podatku dochodowego zależnie od wysokości osiąganego dochodu.

„STALY CZYTELNIK, GORLICE“: Obniżka ta jeszcze nie nastąpiła.

„W. W. BIECZ“: Zaległe opłaty stemplowe wraz z kosztami ściągnięcia nie zostały dotychczas umorzone.

„P. P. TUCHÓW“: Musi Pan wykupić patent, ale urząd skarbowy może Pana z tego obowiązku zwolnić, jeżeli Pan wniesie podanie i powoła się na okólnik Min. Skarbu z dnia 21. XI. 1935. L. D. V. 316314-35.

„AKIBA“, ROZWADÓW: Jeżeli czynsz płacony obecnie przez Panów odpowiada czynszowi z r. 1914 — mają Panowie prawo do obniżki o 15 procent. W ogólności mają Panowie prawo do takiej obniżki czynszu, aby czynsz obecny był o 15 proc. niższy od czynszu z r. 1914.

„ZAINTERESOWANY“: Nie wiemy, czy i kiedy dekret ten będzie znowelizowany. Wszelkie przewidywania nie mogą tu mieć znaczenia.

„STALY CZYTELNIK W SANOKU“: Nie wiemy, czy i kiedy dekret ten będzie znowelizowany.

„KUPIEC Z BOCHNI“: Amnestja darowuje tylko karę za nieuiszczenie opłaty, ale sama opłata musi być uiszczona.

„BUSINESSES - WOMAN“: Karły przemysłowej Pani nie potrzebuje. Wystarczy, że Pani zgłosi

# Arletta Stawiska nie jest sensacją w Nowym Jorku

Nowy Jork, w marcu.

Girlsy podrzucają wysoko w górę ramiona i nogi, wykrzykują „olala“ i są prawie że nagie. Widzowie wydają się sobie trochę frywoli i bar dzo „paryscy“ i właśnie dlatego tak dobrze się bawią.

To, co sobie ludzie w Europie wyobrażają o Ameryce, jest trochę komiczne, ale jak sobie Ameryka wyobraża Paryż, to już coś zgola niebywałego. To taki cocktail złożony z ogromnej masy szampa, bardzo drogich i głęboko wydekoltowanych kobiet, wielu girlsów i apaszów, czyhających w każdym kącie. A kto chce o tem mieć jakieś pojęcie, idzie do „French Casino“ w 48 ulicy i 7-mej Avenue. Tam można poznać ten „Paryż“. Tam girlsy podrzucają w górę ręce i nogi, wykrzykują „olala“ i są bardzo nagie, i tam można znaleźć także Arlettę Stawiską, wdowę po milionowym oszuste.

Jeszcze wciąż jest piękna. Średniego wzrostu, smukła, niezwykle elegancka sylwetka. Nietrudno poznać w niej czarującego manekina, Arlettę Simon, w której się Stawiski zakochał. Owalna główka, oprawiona wspaniałymi czarnymi włosami, duże oczy pod firanką długich rzęs, — czuje się że to jest gwiazda.

Ale tu, we French Casino, nie jest gwiazdą. Wychodzi na scenę razem z innymi girlsami, wyrzuca nogi w górę, ale inne wyrzucają je wyżej. Nie wie dobrze, co ma właściwie począć ze swoimi ramionami, nogami, rękami. Jest girlsą w obórce, i stara się jaknajlepiej wywiązać ze swego zadania, ale poznać po niej, że nie uczyła się tego wszystkiego. A pozatem inne są o tyle młodsze od niej, a to ma wielkie znaczenie u girlsy. A te inne robią to bardzo poważnie, jeśli uśmiechają się do publiczności, przecież to jest ich zawodem. Arletta Stawiska, uśmiecha się, bo jej powiedziano, że girlsa musi się uśmiechać. A w jej uśmiechu jest jakby coś sztucznego, wymuszonego, jakoby na coś czekała, podczas gdy się uśmiecha. I ona rzeczywiście czeka na coś.

Czeka na następną Stawiskjadę.

W tej samej godzinie, w której uwolniono ją w Paryżu od zarzutu współdziałania w oszustwach męża, w tej samej godzinie podpisała kontrakt, ofiarowany jej przez amerykańskiego impresaria. To był kontrakt na trzymiesięczne występy we „French Casino“ z gażą 50 dolarów tygodniowo. Mała suma dla małej girlsy. Ale nie doceniałoby się fantazji i przedsiębiorczości amerykańskiego impresaria, jeśli się go podejrzewało, że pojechał specjalnie do Europy, celem zaangażowania jako girlsy Arletty Stawiskiej podczas gdy w Nowym Jorku jest cała masa bezrobotnych chórzystek, które lepiej podrzucają ręce i nogi i lepiej śpiewają „olala“.

Później zawiózł ją w salonowej kabinie do Nowego Jorku, umieścił w pierwszorzędnym hotelu, i to wszystko płacił impresario z własnej kieszeni, bo miał ideę, wielką ideę.

A tak wyglądał jego pomysł. Arletta przez pa-

re tygodni wystąpi jako zwyczajna girls, przez nikogo nieznaną. Nagle niespodzianie zjawi się na przedstawieniu jakiś sławny reporter, pozna Arlettę. Wielka sensacja, kilometrowe reportaże w całej prasie, interwju. Proszę tylko pomyśleć, sławna Arlette Stawiska — girlsa. Zarzuca ją, względnie jej impresaria ofertami, zaproponowała jej napisanie historii jej życia, objęcie roli gwiazdy w wielkiej rewji na Park Avenue. Będzie się staczało o nią boje, posypią się oferty matrymonjalne miliardów, jednym słowem, spodziewał się wielkiej konjunktury Arletty Stawiskiej.

Tymczasem wszystko przyszło inaczej.

Jakiś reporter dowiedział się o planowanej, a trzymanej w tajemnicy podróży Arletty, doniósł o tem w dziennikach paryskich, paryscy korespondenci pism amerykańskich nie omisskali zadepeszować o tem do Ameryki. Pisma amerykańskie doniosły o jej przybyciu w kilku zaledwie wierszach, kilka wierzy o jej debjucie i — cisza. Grobowa cisza panuje wokolo osoby Arletty Stawiskiej.

Teraz naturalnie nie można się już spodziewać sensacyjnego odkrycia. Wszystkie koszty podróży i koszty drogiego hotelu nie opłaciły się. Żaden reporter nie chce się zjawić, żadna rewja nie proponuje jej roli gwiazdy, a Park Avenue, ma głowę zaprzęgniętą innymi problemami. Chyba, że pomyslowy impresario znajdzie coś nowego.

Teraz tylko o tem myśli i tem jest zajęty. Królestwo za nową stawiskjadę. Królestwo za sensację, którąby przynajmniej jeden dzień trzymała Nowy Jork w napięciu. Bo jeżeli nie przyjdzie coś ucwogo, biedna Arletta jeszcze długo będzie musiała podrzucać nogi i wyspiewywać olala, ale nie we French Casino, bo tam inne lepiej to robią.

Co za głęboka ironja tkwi w tej całej groteskowej sytuacji. We Francji umarli ludzie, zniknęli politycy, o mało nie przyszło do rewolucji, właśnie dlatego, że była sprawa Stawiskiego i że nie można jej było zatuszować. A w Nowym Jorku zrozpaczony impresario wyrywa sobie włosy z głowy a nieszczęśliwa kobieta śpiewa beznadziejne „olala“, właśnie dlatego, bo nie może się jakoś nawinąć nowa sprawa Stawiskiego.

S.

הננו מכירות את הנשי השתתפות בצערה העמוק של	
הכרתנו הוא לספר כמות עליה אביה היקר	
קבוצת בת נשים. עקיבא. קרקוב.	5278g
אנו משתתפים בצערו של חברי יהודה לפלר כמות	
עליו אביו שכנא ויל. 10 והזכים אנו מרבים לביהרהותים	
בקרקוב.	
המתוך התלמידים והתלמידות של הכתה אב	5.80g
הננו משתתפים בצערה ובשכרה של חברתנו והלמורתנו	
הוא לספר כמות עליה אביה האהוב	
המתוך והתלמידות של המתלכה אVI	
של הנמסיה העברית בקרקוב.	5279g

Starostwu prowadzenie na imię Pani przedsiębiorstwa, przyczem poprosi Pan! o potwierdzenie tego zgłoszenia na rubrum.

„PROWINCJA“: 1) Będzie Pani ukarana za fałszywe zeznania. 2) Sklep wynajęty w styczniu br. nie podlega ustawie o ochronie lokatorów.

„ABONENT KRAKÓW“: Naszym zdaniem winien Pan płacić podatek od lokalu 2-pokojowego według stawki 8 procent, a nie 12 proc. od zmniejszonego czynszu.

„ABONAMENT Z PROWINCJI „JOT“: Wezwanie to zostało wystosowane prawdopodobnie w związku z złożeniem przez Pana zeznania o obrocie. Jeżeli Pan jednak zeznania takiego nie składał — proszę wystosować do urzędu skarbowego pismo z zaznaczeniem, że Pan zeznania nie składał, że nie prowadzi Pan księgowości, a zatem nie jest Pan w możności udzielenia żądanych wykazów.

„ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY“: Przepisy te znajdują się w 53 instrukcji technicznej wydanej do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7. VI. 1927 o prawie przemysłowym w sprawie zatwierdzenia zakładów przemysłowych i rozesłanej województwom okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 31 lipca 1928 r. Nr. P. A. 2117. Instrukcję tę znajdzie Pan w książce Romana St. Ślaskiego pt. „Prawo przemysłowe“ na stronie 284.

„TARNOWIANKA G. B.“: Dokładną odpowiedź na poruszone zapytania znajdzie Pani w ustawie z dnia 28 III. 1933 o biurach pisania podań, oraz o zakazie udzielenia porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw. (Dz. Ust. Nr. 31 poz. 369) o-

raz w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 27. IX. 1933 (Dz. Ust. Nr. 75 poz. 544).

„ALECAPE KEJCA“: 1) Może Pan otrzymać karę za nielegalną sprzedaż piwa, i ile zostanie Panu udowodnione, że istotnie sprzedawał Pan piwo. 2) Jeżeli potrafi Pan udowodnić, że zapalnica ka istotnie nie jest Pańską własnością, — nie otrzyma Pan żadnej kary. 3) Podatki te zostały za pewne już umorzone. 4) Reszta w „Informatorze Państwowym“.

„LOWI 1898“: Bez otrzymania w tej mierze dokładnych i wiążących wyjaśnień z konsulatu nie powinien kuzyn Pani przyjeżdżać do Polski. Konsula obowiązany jest udzielić kuzynowi Pani dokładnych wyjaśnień.

„TARTAK RI - DE - GE“: 1) Naszym zdaniem wystarczy Panom patent V. kategorii przemysł. 2) Urząd Skarbowy może zażądać wykupną dodatkowego świadectwa przemysłowego na handel względnie skup zawodowy surowca drzewnego. 3) Od sprzedaży drewna wyprodukowanego i surowców zakupionych na własny rachunek obowiązuje stawka 19 procent, jeżeli władza skarbową uzna prowadzone księgi za prawidłowe. W przeciwnym bowiem razie stawka wynosi 3 procent. Od przetarcia obcego drzewa wynosi stawka 3 proc. od wynagrodzenia bez względu na to, czy księgi zostaną uznane za prawidłowe, czy nie.

„A. S. W CZĘSTOCHOWIE“: Jeżeli nowowybudowany pokój traktowany jest jako samodzielny, — mieszkanie jest 5-cio pokojowe, a jako takie podlega nadal ustawie o ochronie lokatorów.

Dziś, środa dnia 11 b. m.  
w kinoteatrze „SZUKA“

## Bożyszczce Ameryki i Europy!

Najznakami artysty doby obecnej

**GARY COOPER**

w największej  
swej kreacji jako

**PETER IBBETSON**

Apostofa miłości i romantyzmu. Subtelna poezja treści, przepojona namiętnością, sentymentem prostotą i oryginalnością. Realistycznej mistrz nad mistrzami, znakomity HATHAWAY. W pozostałych rolach: gwiazda zachwycającej urody ANN HARDING i wiele innych. Sceny milosne w tem arcydziele należą do najlepszych epizodów tego rodzaju filmów.  
PORANKI z powyższego filmu: sobota 14 bm. o godz. 3-oj, niedziela 15 b. m. o godz. 10-oj i 12-oj. 7915 47

HENRYK GUT

Z cyklu: **Plugiem po ugorze**

# Frontem do rolnika żydowskiego!

Rzecz ciekawa i charakterystyczna. Żydowskie społeczeństwo Krakowa, a z nim Małopolski Zachodniej Śląska, przodując w pewnych dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, pozostaje na szarym końcu w takich kwestjach, którym na imię — ogólnie biorąc — jest przewarstwienie.

Warszawa ma centralę Jointu, I.C.A. i CeKa-Be. Tow. Popierania wśród Żydów pracy rolnej i rzemieślniczej, Ort. Lwów i Wilno ma oddziały I.C.A.'i, Tow. Popierania i Żydowskie Towarzystwo Rolnicze. A Kraków? Prócz akademickiego Koła Rolników Żydów, zresztą o charakterze samopomocowo - naukowym, Kraków i cała Małopolska Zachodnia i Śląsk nie posiada ani jednej instytucji, która by się troszczyła bezpośrednio kwestją przewarstwienia.

Mówiąc o przewarstwieniu msm w danym wypadku na myśli wyłącznie wychowanie rolnika żydowskiego dla Palestyny. Musimy stworzyć typ rolnika żydowskiego, teoretycznie i praktycznie przygotowanego do pracy i warunków bytowania na wsi, wraz z całym bagażem uczuciowym, wiążącym go na stałe z ziemią, rolnika, rozumiejącego wagę swojej misji, umiejącego umilować swój zawód i warsztat swej pracy, musimy wreszcie stworzyć takie warunki kolonizacyjne, żeby ten rolnik żydowski mógł sobie zbudować odpowiedni byt, by mógł w swoim zawodzie i swojej specjalizacji pracować. Jeśli te warunki będą spełnione, to odhodowa Państwa Żydowskiego będzie mieć zdrowe i trwale podstawy.

Pokutuje jeszcze wśród nas Żydów szkodliwy przesąd, że rolnictwa nie trzeba się uczyć, wystarczy zetknąć się z ziemią „która przecież sama rodzi“, i — po całej filozofji.

Czasem rzeczywiście „ziemia sama rodzi“. Toć to Arkady Fiedler w swej pięknej książce p. t. „Rybki śpiewają w Ukajali“ dowcipnie opowiada, że ziemia w dorzeczu Amazonki jest tak urodzajna, że wystarczy wetknąć parasol do ziemi, by na drugi dzień wyciągnąć dwa... Jest to niestety tylko bon mot. Smutnem jest jednak, że na takim bon mot zasadzają się niestety niemal wszystkie farmy chalucowe, hachszary rolne i tp.

W rzeczywistości rolnictwo jest jedną z najpiękniejszych, ale i najtrudniejszych gałęzi wiedzy, o kolosalnej sile absorbcyjnej na prawie wszystkie produkty nauki — od fizyki, chemji, meteorologii, gleboznawstwa, poprzez nauki ścisłe fachowe, aż do prawa i ekonomji. I może w żadnym zawodzie nauka teoretyczna nie przynosi tyle satysfakcji, radości i korzyści materialnych, co w rolnictwie. Jeden mały grzybek — ot drobnutka plamka na skórcie pomarańczy — w porę nie zwalczony, może utracić cały eksport pomarańczy. Wylodowanie rasy krów holenderskich wzbogaciło kilkakrotnie majątek narodowy Holandji.

Dlatego też słusznie zauważa prof. Inż. Stefan Biedrzycki: „Nauka rolnictwa, która właściwie dopiero w XIX. w. znalazła należyte podstawy przyrodnicze do wstąpienia na właściwą drogę, musiała początkowo nie zmieniając, jedynie wyjaśniać i uzasadniać te zabiegi, które praktyka od dawien dawna wskazała. Stąd też pochodziły te przekonania, które dzięki Bogu należą obecnie już u nas do zabytków przeszłości, że uczyć się można z książki wszystkiego, tylko nie uprawy roli, na której chodzić trzeba, ażeby jej umieć dogodzić“.

Przesąd ten wśród Żydów nie należy niestety do „zabytków przeszłości“, a przeciż ambicją Palestyny nie jest tworzenie wsi zamieszkałej przez chłopów żydowskich. Słowo „chłop“ jest antytezą postępu, oświaty i kultury, a gospodarstwo - antytezą intensywności. Raczej ideałem wsi palestyńskiej winna być ludność o wysokiej kulturze duchowej, materialnej i fachowej. Wzorem winien nam być farmer angielski, czy duński, gospodarujący intensywnie na paru hektarach, którego standard of live pozwala na utrzymanie własnego auta...

Ale, jak powiadam, rolnika żydowskiego należy wychować. I to wychować fachowo. Farma rolnicza, dlatego, że jest na roli, nie musi być jeszcze rolniczą, podobnie, jak piec stojący w pokoju nie jest dowodem, że w pokoju musi być ciepło...

Kwestja rolna wśród Żydów jest niesłychanie trudna i skomplikowana; ma przytem tyle bolączek i niepotrzebnych, a wprost zabójczych

PRZY OTYŁOŚCI, ARTRETYZMIE I CUKRZYCY naturalna woda gorzka FRANCISZKA JÓZEFA wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Zał. przez lekarzy.

wad, że utrzymanie tego stanu rzeczy jest wieką lekkomyślnością. Chcąc złu zaradzić, należy przede wszystkim zorganizować centralną instytucję, której zadaniem będzie znormalizować cały ten „problem rolny“. Szczególnie na naszym terenie kwestja ta jest paląca. Małopolska Zachodnia i Śląsk jest jedyną dzielnicą w Polsce, która — jeśli o ten problem chodzi — wstyd przyznać — śpi.

Żydowskie społeczeństwo naszej dzielnicy, które wykazuje dużo sentymentu dla rolnictwa i wielkie zrozumienie dla bolączek rolników żydowskich bardzo ochoczo podchwyci hasło: „Frontem do rolnika żydowskiego“ i stworzy instytucję, której celem będzie realizacja tego hasła. Instytucją tą winno być: Towarzystwo przyjaciół rolnika żydowskiego.

Towarzystwo takie powstać musi, bo jest życiową koniecznością.

I powstanie.  
Należy się jedynie zastanowić nad celami i zadaniami.

Celem Towarzystwa Przyjaciół Rolnika Żydowskiego w Krakowie winno być: 1. Propaganda rolnictwa wśród Żydów naszej dzielnicy, 2. zorganizowanie żydowskiego społeczeństwa rolniczego na platformie narodowej, 3. założenie prawdziwej Żyd. Średniej Szkoły Rolniczej koło Krakowa, 4. propaganda rolnictwa palestyńskiego, 5. opieka moralna i materialna nad Kołem Rolników, przy Stow. Żyd. Słuch. U.J. w Krakowie i żyd. studentami rolnictwa, 6. wymiana międzynarodowych praktyk rolniczych, 7. staranie się o rolnicze praktyki w Palestynie, 8. ufundowanie stypendjów dla studentów i absolwentów rolnictwa, 9. unifikacja wszystkich żydowskich szkół rolniczych w Polsce, 10. opracowanie wspólnego programu dla żydowskich szkół rolniczych, wraz z podziałem na typy i specjalizacje, 11. reorganizacja hachszar rolnych, 12. wychowanie instruktorów rolnych, 13. kontrola nad wychowaniem narodowym i zawodowym w żydowskich szkołach, farmach i hachszarach rolniczych, 14. wydawanie publikacji fachowych, 15. nawiązanie ścisłego kontaktu z związkami rolniczymi (Związek Rolników w Palestynie) i instytucjami sjonistycznymi itp. 16. stworzenie warunków dla pracy naukowej, 17. umożliwienie zdrowej kolonizacji rolnikom z średnim i wyższym wykształceniem, 18. znalezienie modus vivendi z I.C.A., 19. założenie Spółdzielczego Banku Rolnego.

Jest to naturalnie szemat, rzucone luźno myśli, które należy omówić. Uczynię to w najbliższym czasie. Narazie wynika z tego jedno. Stoi przed żydowskim społeczeństwem Krakowa nowe, niesłychanie wdzięczne, a dotychczas odlegiem leżące pole pracy.

W. LIVINGSTON BARNED

## Ojciec się usprawiedliwia...

Maly ten szkic, przesłany przez pewnego czytelnika jednemu z wielkich dzienników nowojorskich, stał się w Ameryce niesłychaną sensacją: Tysiące dzienników i czasopism nabyło prawo przedruku, szkic transmitowany został przez radio i tłumaczony na wiele języków. Obecnie podajemy go w polskim tłumaczeniu.

Sluchaj, mój synu: Mówię to, gdy ty leżysz i śpisz z piastką wsuniętą pod policzek a jasne twe kędziory przylepione są do czoła rożalonego. Wkradłem się sam jeden do twego pokoju. Załedwie kilka minut przed tem, gdy siedział w bibliotece z gazetą w ręku, ogarnęło mnie nagle gwałtowne uczucie żalu. Pełen winy zbliżyłem się do twego łóżka. Nie byłem miły dla ciebie, — oto co mnie dręczyło. Łajałem cię, gdy ty przygotowywałeś się do szkoły, ponieważ mokrym ręcznikiem wycierałeś sobie twarz. Gniewałem się na ciebie, ponieważ nie miałeś trzewików oczyszczonych. W zdenerwowaniu krzyknąłem na ciebie, gdy rzuciłeś jedną ze swych zabawek na podłogę.

Przy śniadaniu znowu mi się coś nie podobalo. Wylałeś odrobinę ze swej filiżanki.

koma o stół. A gdy wyleciałeś, by się bawić, ja zaś wybierałem się na dworzec, odwróciłeś się do mnie i żegnając mnie ręką, wołałeś: „Dowidzenia, tatusiu!“. A ja zmarszczyłem brwi i odezwałem się w odpowiedzi: „Trzymaj się prosto, nie garb się!“

A potem popołudniu zaczęło się nanowo. Gdy wróciłem do domu, zauważyłem jak kleczales w piasku. Miałeś dziury na pończochach. Upokorzyłem cię wobec kolegów, każąc ci przedemną maszerować do domu. Pończochy są drogie — gdybyś je sam musiał sobie kupować, byłbyś napewno bardziej ostrożny. A przypominasz sobie, jak później, gdy siedział w bibliotece otworzyłeś nieśmiało drzwi i weszłeś cicho na palcach. — Kiedym oderwał wzrok od gazety — zły, że mi przeszkadzasz, zatrzymałeś się przy drzwiach. „Czegóż chcesz znowu?“ krzyknąłem rozsierdzony, a ty nic nie odpowiedziałeś, przybiegłeś do mnie gwałtownie, zarzuciłeś swoje ramiona na moją szyję i całowałeś mnie. A twoje chude ramiona promieniowały miłością ku mnie, miłością, którą Bóg zasiał w twojem serduszkku, a której nawet zaniedbanie unicestwić nie może. A potem wyleciałeś, biorąc, jak zawsze, po dwa stopnie naraz. Otóż mój synu, wkrótce potem, gdy mi gazeta wyslizgnęła się z rąk, ogarnęło mnie uczucie dławiącego lęku. Co uczyni-

nie odkrywania wciąż błędów w tobie, obsypywania cię wciąż naganami. Oto była moja reakcja za to, że ty jesteś chłopcem. Nic zna czy to, że cię nie kochał, żądałem tylko zbyt wiele od młodości. Mierzyłem ciebie miarą moich własnych lat.

A tyle w tobie znalazłem pięknego, dobrego i szlachetnego. Twoje małe serce było tak wielkie, jak rosa na dalekich pagórkach. Ujawniło się to, gdyś wpadł do mnie pod wpływem impulsu, by mnie pocałować na dobranoc. Teraz wszystko znika, mój synu, bo w ciemności wszedłem do twego pokoju i ukląkłem przy twojem łóżku.

Jest to tylko nic nie znacząca pokuta; wiedziałem, że tych spraw nie zrozumiesz, gdybym ci je opowiedział. Ale jutro będę już prawdziwym tatusiem! Chcę z tobą szaleć, cierpieć, gdy ty cierpisz, śmiać się, gdy ty się śmiejesz. Ugryzę się w język, gdy nadpłyną słowa niecierpliwie. Chcę powtarzać sobie jakgdyby refren: „On jest tylko chłopcem, małym chłopczykiem“.

Obawiam się, że patrząc na ciebie, jak na mężczyznę; a teraz gdy tak na ciebie spoglądam mój synu, jak leżysz skulony i zmęczony w swem łóżeczku, widzę, że jesteś jeszcze dzieckiem. Wczoraj leżałeś w ramionach swej matki, a ja zbyt wiele od ciebie żądałem.

# KRONIKA

MARZEC

Wschód słońca

5 g 47 m

11

Zachód słońca

17 g 22 m

SRODA

17 Adar 5696

## Rezolucja XVII. Konferencji Krajowej w sprawie hachszary i aliji

Konferencja Krajowa wychodząc z założenia, że obecny stan faktyczny hachszary jest wysoce niezadowolający, zwraca się do Egzekutywy A. Z. o przeprowadzenie reform, zmierzających do zapewnienia chałucom należytych warunków w czasie pobytu na hachszarze i rzetelności przygotowania fachowego do zawodów rolnych, rzemieślniczych i przemysłowych.

Przy rozdziale kwoty subwencji, przeznaczonej w myśl uchwał ostatniego Kongresu na ulepszenie hachszary, należy rozszerzyć kontrolę Biur Palestyńskich nad sposobem rozdziału i celowości wydatków.

Do budżetu Biur Palestyńskich należy wstawić pozycje specjalne, przeznaczone na stałą opiekę sanitarną nad plugami hachszary na koszt leczenia chorych chałuców i t. d.

W podanej już poprzednio rezolucji w sprawie stosunku Organizacji zach. Małopolski i Śląska do Zw. Światowego Ogólnych Sjonistów, wskutek omyłki druku odpadł jeden wyraz. Odnośny ustęp winien brzmieć: „Organizacja Sjonistyczna zach. Małopolski i Śląska tak jak dotychczas pozostaje nadal integralną częścią Światowego Związku Ogólnych Sjonistów“.

—o—

## Odnaczenie balneologa krakowskiego

(rg) W dniu wczorajszym rektor U. J. udekorował prof. Ludmiłą Korczyńską Rumuńskim Krzyżem Zasługi I klasy. Prof. Korczyńska została odznaczona tzw. Krzyżem Sanitarnym, za usługi położone na polu balneologii.

## Rozpoczęcie prac przy szosie Kraków-Zakopane

(rg) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpoczną prace przy budowie szosy Kraków-Zakopane. Władze wojewódzkie otrzymały już zawiadomienie o wyznaczeniu odpowiednich kredytów na ten cel i roboty będą niebawem kontynuowane.

## Utonął w wezbranym potoku

(rg) Wstrząsający wypadek zdarzył się nocy onegdajszej w gromadzie Świąciny w woj. krakowskim. W okolicy tej wezbrał potok Olaszynka, tak, iż fale jego przepływały tuż obok drogi.

Nocną porą przejeżdżali szosą dwaj służący z pobliskiego majątku, 18-letni Franciszek Niemiec i 21-letni Piotr Zajac. Na oślizgłym gościńcu potknął się w pewnym momencie koń Niemca, tak, iż wpadł on do rzeki i utonął. Towarzysz jego starał mu się iść z pomocą naskutek ciemności nie mógł jednak uratować kolegi.

## Drzewo ścięte przez syna — zabiło ojca

(rg) Tragiczną śmiercią zginął nocy onegdajszej 57-letni Michał Plajzner, mieszkaniec Szymbarku w powiecie gorlickim. Plajzner wracał w nocy do domu, a będąc zmęczony, usiadł na pniaku, znajdującym się opodal domu. Tuż obok pniaku oparte było drzewo, które syn Plajznera ściał tegoż dnia. W pewnym momencie Plajzner potrącił ścięte drzewo, które runęło na niego i przygniottałszy całym ciężarem zabiło na miejscu

# Czy 6000 udziałowców spółdzielni „Zespół“ dopłaci po 40 zł.

(rg) Jeszcze w czasie wojny powstała w Krakowie Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza „Zespół“, do której należało 6.000 udziałowców. Początkowo spółdzielnia rozwijała się normalnie, później jednak, w miarę normalizacji rynku spożywczego, interesy szły coraz gorzej.

Doszło wreszcie do tego, że spółdzielnia „Zespół“ popadła w niewypłacalność, a każdy z jej udziałowców miał dopłacić 17.20 z. I ta suma okazała się jednak niewystarczająca na pokrycie niedoboru spółdzielni, tak, iż obecnie zadano od udziałowców dopłaty 40 zł. od każdego udziału.

W związku z tem w Sądzie Cywilnym w Kra-

kowie rozpoczęło się obecnie przesłuchanie 6.000 udziałowców celem zatwierdzenia sądowego tzw. obrotu dopłat. Kurytarze sądowe pełne są publiczności, a sędzia dr. Kraus przesłuchuje około 500 osób dziennie.

Wśród zebranych udziałowców krążyła wersja, że w magazynach zbankrutowanej spółdzielni znalaziono zapasy galki muskatulowej i szafranu, które wystarczyłyby na lat 50 dla ludności całej Małopolski. Świadczyć to może o fachowości zarządców Spółdzielni, którzy w pierwszym rzędzie starali się o duże obroty, nie myśląc o możliwościach zbytu.

## Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 20. 3. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch w dalszym ciągu słaby, ograniczony do poszczególnych papierów. Do transakcji doszło jedynie 5 proc. Pożyczką konwersyjną po zł. 60 25. Obroty skromne.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym słabsza tendencja dla dolara funta ang. i marki niemieckiej. Płacono za dolara 5.24—5.27½ dolar złoty 9.02—9.07 funt ang. 26.10—26.25 marka niemiecka 136—140 korona czeska 19.20.

Bank Polski płacił za dolary 5.25½.

Dewizy: Nowy Jork 5.25—5.28 Londyn 26.15—26.27 Paryż 34.93—35.05 Szwajcaria 172.75—173.75 Berlin 212.75—213.75. Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 10. 3. Pszenica dwor. czerw. stand. 19.60—19.80 Żyto dwor. stand. 13.50—14 O. wies dwor. stand 16—17 Jęczmień dworski 14.75—15.50 Mąka pszenna gat IA st. wym. 0.20 proc. 35—37 Otręby żytnie stand. 9.15—10.—.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 10. 3. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 98.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4 proc. pożycz. dolarowa (dolarówka) 51.75—51.50, 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 62.13, pięciocetki 62.50. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Holandia 360.90, Kopenhaga 117.15, Lon-

dyn 23.24, Nowy Jork telegraficzny 5.26¼, Oslo 131.80, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.10 Szwajcaria 173-30, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa 10. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 10. 3. Ceny orientacyjne: lubin mieski 10—10.50 złoty 12—12.50. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 10. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 7/8, Londyn 15.15, Nowy Jork 304¼, Bruksela 51.67½, Medjolan 24.25, Madryt 41.87½, Amsterdam 208.35, Berlin 122.95, Wiedeń noty 56.85, Sztokholm 78.15, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.65, Praga 12.67½, Warszawa 57.70, Białogród 7.—, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 2.50, Helsinki 6.67½, Japonja 88.58. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 96.50 w Paryżu Fr. fr. 1720.— a Zurych Dol. 63.—, przy tendencji utrzymanej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 9. 3. Kursy zamknięcia: 8 proc. pożycz. Dillonowska 90.—, 7 proc. pożycz. Stabilizacyjna 105.25 6 proc. pożycz. Dolarowa 67.—, 7 proc. pożycz. m. Warszawy 67.75, 7 proc. pożycz. Śląska 69.—. Tendencja słabsza.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 10. 3. Notowania w £. za tonnę: Cynk 16 1/8 term. 16 7/16 Cyna 214¼—215 term. 205—¼ Banka 216 Straite 216¼ Ołów 16 11/16 term. 16 7/8 Miedź 36¼—5/16 term. 36 5/8—11/16 Elektrolit 40 3/8—7/8.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### „Czy jesteśmy czarnym lądem?“

Na ten temat odczyt wygłosi dziś w środę dnia 11. bm. o godz. 7.45 wiecz. red. dr. M. Kanfer starszaniem Stow. „Przyszłość - Heatid“ w sali Zyd. Domu Akademickiego (Przemyska 3).

Tezy odczytu: Źródła antysemityzmu. Czem są „Wiadomości Literackie?“ Antoni Stoniński jako reformator. Pani Wanda Melzer odkrywa „czarny ląd“. Od psalmisty Bożego do Josie Kalba. Sowiety a sprawa żydowska. Nie damy się zamknąć w murach ghetta.

—o—

— DINA HALPERN I SEM BRONECKI świetna para artystów, która na czele swego zespołu zdobyła swą grą publiczność krakowską wystąpi jeszcze tylko 3 dni w Teatrze Żydowskim powtarzając obie przebojowe premjery. Dziś o godz. 9 wiecz. po cenach znizonych „Pinczewer Jojrysz“ arcywesoła, melodyjna operetka w 3-ach aktach.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tryskająca humorem komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“, która powtórzona będzie w piątek. Jutro świetna sztuka Wł. Fodora „Matura“ w premierowej obsadzie.

— SOLSKI NA PRÓBACH „JUDASZA“. Wczoraj w rannych godzinach przybył do Krakowa samolotem Ludwik Solski i udał się wprost z lotniska do teatru na próbę „Judasza z Kariothu“. Solski zagra rolę tytułową w przedstawieniu w sebołę 11. bm.

— „KOPCIUSZEK“ W „BAGATELI“, Artysty krakowscy wystawiają w najbliższą niedzielę w „Bagateli“ niegramą już od lat kilku fantastyczną bajkę p. t. „Kopciuszek“. W przedstawieniu tej milej bajki bierze udział 20 artystów i balet dziecięcy.

— LEA LUBOSCHUTZ, światowej sławy skrzypaczka, której nazwisko we wszystkich centrach muzycznych jest sensacją sal koncertowych, wystąpi dziś w środę 11. bm. w Starym Teatrze. Świetna artystka budząca niezwykle zachwyt swą grą, fenomenalną techniką i interpretacją wśród słuchaczy, wykona program złożony z cennych utworów Tartini'ego, Beethovena, Brucha, Kreislera, Godowskiego, Szymanowskiego i innych.

### REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Arcylokaj“.

APOLLO: „Złotowłosy brzdąc“ (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Ziemia obiecana“ (film palestyński) ponadto „Wesoła rozwódka“ (Fred Astaire, Gringer Rogers).

BAGATELA: „Gangsterzy“ (Borys Karloff i Jackie Cooper) oraz rewja: „Opera w kratkę“.

CAPITOL: (Podgórze) „Szturmowa Brygada Zacharowa“ i „Buster Keaton“.

STELLA: „Manewry miłosne“ (Tola Markiewiczówna).

SWIT: „Pan Twardowski“.

SZTUKA: „Peter Ibbetson“ (Gary Cooper).

WANDA: „Jego wielka miłość“ (Jaracz, Znicz Zelichowska).

# POZYCZKA NA CELE OBRONY

## Przebieg szczegółowej dyskusji budżetowej w Senacie

### NOWA POZYCZKA NA WIDOWNI

Warszawa. 10. 3. (Sin.) Wtorkowe posiedzenie Senatu poświęcone szczegółowej dyskusji nad poszczególnymi budżetami zawierało momenty ważne jedynie w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, a raczej w oświadczeniu p. ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, który podkreślił, że dotychczasowy stan zbrojeń dla obrony państwa nie jest wystarczający i popiera wczorajszą inicjatywę sen. Śliwińskiego w kierunku pożyczki wewnętrznej, lub znalezienia innych środków, dla zwiększenia sum na obronę państwa.

Należy zwrócić uwagę, że ustęp sen. Śliwińskiego z propozycją pożyczki wewnętrznej został przez biuro Senatu usunięty z djarjusza, dopiero dzięki inicjatywie podjętej przez ministra spraw wojskowych, oraz dzięki temu, że w „Polsce Zbrojnej” ustęp ten się ukazał, konfiskata została uchylona i ustęp ten został podany do wiadomości publicznej.

Stoimy więc przeto przed zagadnieniem pożyczki, względnie znalezienia innego sposobu dla zwiększenia obecnego budżetu.

Zasługuje również na wzmiankę poważna część przemówienia p. ministra spraw wojskowych poświęcona lotnictwu. Mowa p. gen. Kasprzyckiego przyjęta została oklaskami i stanowiła ośrodek dzisiejszej dyskusji.

### RADJO NA USŁUGACH AKCJI ANTYŻYDOWSKIEJ

Przy wszystkich innych budżetach nie było naogół dyskusji jak również przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych. Natomiast przy budżecie ministerstwa Poczty i Telegrafów zabrał głos sen. Trockenheim, który domaga się uwzględnienia przez Polskie Radio zainteresowań abonentów żydowskich. Ze szczególnym oburzeniem omawiał sen. Trockenheim pogadankę p. Niesiołowskiego, zarzucając mu jednostronność w omawianiu

sprawy uboju rytualnego. Mowca wystąpił również ostro przeciw Polskiemu Radju, że nie pozwoliło reprezentacji żydowskiej wziąć udział w dyskusji dla polemiki w sprawie uboju rytualnego.

W dalszym ciągu p. sen. Trockenheim potępia polemikę w sprawie uboju rytualnego w komisji administracyjnej Sejmu, ale w tym miejscu p. marszałek odbiera mu głos. (Jak wiadomo, inicjatorką projektu ustawy jest p. posłanka Prystorowa, a marszałkiem Senatu jest mąż — p. Prystor.)

Wreszcie mowca skarżył się na bojkot urzędników żydowskich, na niedopuszczanie Żydów do Polskiego Radja i prosi o zmianę nastawienia w stosunku do Żydów, którzy bądź co bądź stanowią poważny odłam abonentów Polskiego Radja.

### „PRZYJACIELE” ZE ZACHODU

W dyskusji popołudniowej omawiano budżet ministerstwa komunikacji. Referował senator Rudowski, który przytoczył, że podczas Olimpiady w Garmisch-Partenkirchen, rozdawano wszystkim przewodnikom Baedekera pod nazwą „Deutsches Reich”. Baedekery te zaliczali do Niemiec Alzacji, Lotaryngji, obszar W. M. Gdańska, część Polski z Poznaniem i Toruniem. Dołączona mapa obejmowała w granicach Niemiec powiększone tereny. — Przy spisie miejscowości podana jest interpretacja, z której wynika, że cała Wielkopolska, Pomorze wraz z Gdańskiem należy do Niemiec (okrzyki: skandal! skandal!) Mowca zwraca się do ministerstwa komunikacji, aby interweniował w tej sprawie. Mowca podkreśla też dodatnie znaczenie P. L. L. „Lot”, która przedstawia 100-procentowe bezpieczeństwo.

Na tem dyskusję nad budżetem ministerstwa komunikacji zakończono i posiedzenie Senatu zamknięto.

wysięciem zbrojeń. Wskutek tego stanowisko Polski i stosunek jej do sił państw obcych może spaść na niższe szczeble, o ile nie wzmocnimy rozmiarów i tempa pracy nad obroną państwa. Znaleźć więc trzeba środki poza ramami budżetu, by odpowiedzieć narastającym potrzebom. Panowie — mówił minister — odczuwają powagę sytuacji w ten sam sposób, co armja i rząd, wyrazem czego było przemówienie p. senatora Śliwińskiego oraz gotowość i ogólna aprobata, z jaką odniosła się Wysoka Izba do wysuwanego przez panów senatorów projektu pożyczki wewnętrznej, czy innych sposobów powiększenia środków na cele naszej obronności.

W dalszym ciągu mowca poświęcił wiele uwagi rozwojowi lotnictwa, zaznaczając, że w tej dziedzinie przed Polską stają poważne obowiązki, gdyż wszystkie kraje powiększają swoje budżety i rozbudowują ten rodzaj broni ze szczególną starannością i uporem. P. minister przedstawił w dłuższych wywodach historję naszego lotnictwa oraz wskazał na ofiary, poniesione w walce o nowe zdobycze na tem polu. Rezultaty tej walki są doskonałe, a technika i wyszkolenie, idąc w parze, pozwoliły nam na zdobycie pozycji na międzynarodowym rynku lotniczym. Prawdziwą siłę tworzy dobry zespół, a nie wybitne jednostki. Toteż po świetnych sukcesach, uzyskanych w czasie zawodów lotniczych, skierowaliśmy uwagę na szybownictwo, które zdobywa młodzież dla lotnictwa. Rezultaty osiągnięte przez nasze lotnictwo są wynikiem wspólnego wysiłku wojska i techniki. Stan ilościowy lotnictwa polskiego zależy od środków materialnych, jakich nam udzieli społeczeństwo. Lotnictwo jest nadal gotowe do dania pełnego wysiłku dla dobra sprawy, nasz przemysł może wzmocnić swą wydajność bardzo poważnie. Trzeba tylko środków na to. Przyszłość Polski — stwierdza p. minister — jako potęgi powietrznej, zależy nie tylko od ilości i jakości materiału. Młodzież nasza — miast zżerać serca i umysły w bezpłodnych pseudo-ideowych tarcjach — zakończył p. minister swe przemówienie — oby jaknajszybciej zawróciła na drogę hartowania tych cech, które wsławią polskiego żołnierza przestworzy.

Senator Sieroszewski w imieniu uczestników walk o niepodległość, zaproponował przyjęcie następującego oświadczenia:

„Senat Rzeczypospolitej, uchwalając budżet armji naszej, widzi niedostateczność środków, jakie w trudnych warunkach Rzeczypospolita przeznaczyć może na tworzenie swej siły obronnej. Senat stwierdza jednolitą więc całego społeczeństwa z postawą ideową i praca armji oraz gotowość wszystkich obywateli do największych ofiar na rzecz obrony Rzeczypospolitej. Równocześnie Senat składa wyrazy uznania dla kierowników armji i dla całej siły zbrojnej.

Oświadczenie to Izba przyjęła gromkimi oklaskami.

## Min. Kasprzycki żąda zwiększenia środków na cele obrony

### Rezolucja Senatu

Zabierając głos p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, przypomniał, że już w swych poprzednich przemówieniach wskazywał na planowy postęp w armji, która modernizuje się i doskonali swój sprzęt, rozbudowuje przemysł, powiększa swe zasoby i zapasy wojenne, a prócz

tego otoczona sympatją społeczeństwa pracuje nad kształtowaniem ducha żołnierskiego. P. minister stwierdził, że normalny, przysiosowany do kryzysowej polityki budżetowej rozwój naszych prac w tej dziedzinie, został przez okoliczności niezależne od nas zakłócony w związku z

### Morderczyni dziecka przed sądem

Warszawa, 10. 3. (Sin.) Przed Sądem Okręgowym karnym stanęła dzisiaj Szyniczakówna, która służącej Marynowskiej skradła dziecko wraz z wózkiem. Dziecko udusiła i wrzuciła do wody, a wózek sprzedała za 17 zł. Oskarżona, blondynka o dość regularnych rysach, bardzo cichym głosem zeznaje, że sama nie zdaje sobie sprawy z przyczyn dokonanego czynu. Zobaczyła elegancki i drogi wózek, pomyślała sobie, że zarobi, sprzedając go. Na inne pytania odpowiada dość obszernie.

Mówiąc o swojej przeszłości zaznacza, że jako 14-letnia dziewczyna wiejska przyjechała do Warszawy z zamiarem wyuczenia się krawiectwa, ale jej się nie powiodło. W krytycznym dniu, błądząc po ulicach Warszawy, zaszła na Wole i tam usiadła. Pamięta tylko, że nie chciała dziecka udusić, lecz uspokoić, gdyż zanosilo się od placzu. Z wózkiem wędrowała dość długi czas, zanim sprzedała go za 17 zł. Przesłuchano dzisiaj kilka służących, które zeznawały na różne okoliczności. Zeznawała też matka dziecka Sapiersteinowa, która płacząc, domaga-

ła się surowej kary. Z oświadczenia profesora Grzywo-Dąbrowskiego wynika, że morderczyni najpierw dziecko udusiła, a później wrzuciła do wody. Następnie wysłuchano psychiatrę, który twierdzi, że oskarżona w chwili popełnienia czynu nie cierpiała na żadne dolegliwości psychiczne. Proces trwa.

### Uwagze rzemieślników

Warszawa, 10. 3. Ż.A.T. Zjednoczony komitet dla spraw rzemiosła żydowskiego komunikuje, że okres składania uproszczonego egzaminu rzemieślniczego został przedłużony do dnia 31. XII 1937. Poprzedni termin upłynął z dniem 31. XII 1935. Komitet zwraca przeto uwagę osobom zainteresowanym w tej sprawie.

### Telefonem z Warszawy

Warszawa, 10. 3. (Sin.) Minister Beck wyjeżdża jutro do Genewy.

Warszawa, 10. 3. (Sin.) Krążą tu pogłoski, że sesja Sejmu będzie przedłużona.

Warszawa, 10. 3. (Sin.) Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem omawiano między innymi sprawę kredytów wewnętrznych

### Apel Karaimów do rabinów

Wilno. 10. 3. (ŻAT) Karaimi zwrócili się do rabinów żydowskich z oświadczeniem, że Karaimi są również zainteresowani w tem, aby nie został wprowadzony zakaz uboju rytualnego. Karaimi są żywo zaniepokojeni zakazem uboju, który jest przez Karaimów ściśle przestrzegany.

### Na obronę Frankfurtera

Kowno. 10. 3. (ŻAT) Korporacja studentów żydowskich wyłoniła komitet mający na celu zbieranie funduszy na obronę Frankfurtera.

dla poczty i telegrafów oraz na inwestycje wodne łącznie na sumę 110 milionów zł.

Warszawa, 10. 3. (Sin.) W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu wybory do stowarzyszenia Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu. Stan posiadania studentów endeckich zmniejszył się w stosunku do roku ubiegłego o 30 proc., natomiast zwiększyła się ilość członków Legionu Młodych.

# Rozdźwięki między słowami a czynami

## Mowa senatora Schorra

Warszawa, 9. 3. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, podczas dyskusji budżetowej zabrał głos sen. Schorr:

Sen. Schorr mówi, że polityka dzisiejsza wobec ludności żydowskiej nacechowana jest rozdźwiękiem między słowami a czynami. Za równo Konstytucja jak i enuncjacje przedstawicieli rządu w pięknych słowach podkreślają równość obywatelską. Gdyby tym zasadom odpowiadała rzeczywistość, byłoby oczywiście dobrze. Akcja prowadzona przeciwko nam jest planowa i dobrze zorganizowana. — Zresztą p. minister spraw wewnętrznych wskazał jej źródła. Mylą się ci, którzy łączą te wybryki z rzekomym wzrostem antysemityzmu w całej Europie. Antysemityzm w Polsce jest akcją prawicy narodowej w walce o władzę, właściwym zaś celem jest rząd. Nie sądzę, ażeby Europę chciano utożsamiać z Trzecią Rzeszą. Francja, Anglja, Belgja, Szwajcarja i inne państwa nie znają u siebie antysemityzmu. Dlaczego ma przeważać wpływ Niemiec?

W komisji budżetowej narodziła się nowa koncepcja, nowe rozwiązanie sprawy, a mianowicie przez emigrację. Dziwna to sympatja która wynikła z antypatji. Sjonizm jest ruchem wyzwoleniczym. Jego jądrem jest odbudowa Palestyny, ale pod ożywcem technicizmem tego ruchu ma się dokonać odrodzenie całego narodu żydowskiego. Wiemy dobrze, że rząd zwalcza wybryki antyżydowskie, lecz czyni to niedość stanowczo. Ten brak stanowczości przeistacza się w niedbalstwo i bezczynność. Rozpowszechnia się nielegalne ulotki bez wielkich przeszkód. Władze prawie przeciwko temu nie występują. Hasła te znajdują grunt podatny wśród polskiej młodzieży akademickiej, wśród przyszłych nauczycieli, sterników navy państwowej. Akcja ta sięg-

nęła do samych fundamentów naszego życia, tj. do Konstytucji, jak świadczy o tem uchwała sejmowej komisji w sprawie uboju rytualnego, która jest niezgodna z Konstytucją, a która wywołała wielkie przygnębienie całej ludności żydowskiej, jako pogwałcenie wolności wyznania.

Wkońcu mówca przytacza słowa Stanisława Grabskiego wypowiedziane w 1922 r. przeciwko odrębnemu traktowaniu obywateli według wyznania i narodowości. Prof. Grabski powiada, że Polacy sami najlepiej wiedzą, iż akcja przeciwko jakiemuś wyznaniu i narodowości wprawdzie stwarza wiele przykrości ale też hartuje dotkniętą nią warstwę ludności. Nie wielu też jest Polaków — powiada Grabski — którzyby chcieli się swej ojczyzny gruntować na prześladowaniach lub choćby poniżaniu niepolskich obywateli Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał sen. Jeszke, który uważa, że winę za rozruchy nie ponosi młodzież, ale należałoby pociągnąć do odpowiedzialności bezpośrednich przywódców z Dmowskim na czele.

### DALSZA DYSKUSJA

W czasie dalszej dyskusji zabrał głos sen. Malinowski, który ostro występuje przeciw endecji i potępia ekscesy antyżydowskie.

Przemawiają jeszcze sen. Maleszewski, Wisner (Niemiec), który domaga się praw kulturalnych dla Niemiec w Polsce oraz sen. Trockenheim. Kiedy sen. Trockenheim zaczął mówić o uboju rytualnym, marszałek Prystor przerwał mu, i nie pozwolił na ten temat wygłaszać przemówienia.

We wtorek rozpocznie się w Senacie dyskusja szczegółowa.

# Znowu antyżydowskie ekscesy w Przytyku

Kielce, 9. 3. PAT. W dniu 9 marca br. w Przytyku pow. radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akeji bojkotowej antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został za bity jeden chrześcijanin i jeden Żyd. Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

(Ze zrozumiałych przyczyn ograniczamy się do oficjalnej relacji PAT-a o wypadkach w Przytyku — Red.)

—o—

## Słonimski wygwizdany

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 3. (Sin.) Wczoraj odbył się wiec Ligi Prawa i Obrony Człowieka, na którym m. i. miał przemawiać Słonimski. Gdy prelegent ukazał się na mównicy rozległy się krzyki i gwizdy. Wołano: „Precz, precz!” — Mówca zdążył wypowiedzieć jedynie 2 zdania i po 10 min. obstrukcji opuścił salę.

nowiłby pogwałcenie artykułu 2-go paktu locarneńskiego, rząd W. Brytanji pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy uważałby za punkt honoru przyjść z pomocą państwu, zaatakowanemu w sposób przewidziany w tym pakcie. Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie zachodniej został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój, to wyraźnym naszym obowiązkiem jest odbudowanie tego fundamentu. W tym duchu też winniśmy rozpocząć badanie nowych propozycji kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Rząd W. Brytanji rozpatrzy te propozycje z całą obiektywnością, starając się ustalić do jakiego stopnia stanowią one mogą środki, dzięki którym struktura pokoju będzie mogła być na przyszłość wzmocniona. W obecnym niepokojącym stanie spraw międzynarodowych rząd W. Brytanji sądzi, że nie należy pominąć żadnej sponosności, dającej jakiegokolwiek nadzieje na poprawę sytuacji. W niepewnych okolicznościach w chwili obecnej czuje się upoważniony do domagania się od wszystkich odłamów opinji w Izbie Gmin ich poparcia w tem ciężkiem zadaniu, wymagającym jaknajwiększego rozsądku i przeczności ze strony rządu i całego świata.

## Oświadczenie Edena

# Główny fundament pokoju w Europie został usunięty

## Eden zaleca badanie propozycji Hitlera

Londyn, 9. 3. (R) Dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Korpus dyplomatyczny stawiał się niemal w komplecie. Rychło po rozpoczęciu posiedzenia wszedł na trybunę min. Eden, który oświadczył iż w rozmowie z ambasadorem niemieckim stwierdził że akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnym naruszeniem traktatu dobrowolnie zawartego i podpisanego. Na opinji publicznej Wielkiej Brytanji akcja rządu niemieckiego wywarła bardzo złe wrażenie. „Nie róbmy sobie złudzeń — mówił min. Eden — droga, na którą wstąpił rząd niemiecki komplikuje ogromnie i utrudnia sytuację międzynarodową. Wypowiedzenie paktu locarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej poderwały w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciałby rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości. Niema z całą pewnością nikogo w Izbie Gmin i w całej Wielkiej Brytanji kto skłonny byłby wybaczyć lub usiłował wytlómaczyć tego rodzaju zarządzenie, które zadaje poważny cios zasadzie poszanowania traktatów, która stanowi podstawę całej struktury stosunków międzynarodowych.

Czuję się szczęśliwym, mogąc oświadczyć, że niema powodu przypuszczać, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych. Rząd niemiecki w swem memorandum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją, lecz na wypadek gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska jako sygnatarjusza paktu lo-

carneńskiego rząd W. Brytanji uważa za konieczne oświadczyć że jeśli w okresie jaki okaże się niezbędnym dla zbadania nowopowstałej sytuacji, dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgji jakiegokolwiek atak który sta-

## Niemiecka odpowiedź na mowę prem. Sarrauta

# Sarraut przekreśla możliwość porozumienia niemiecko-francuskiego

Berlin, 9. 3. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Berlina o wrażeniu, które wśród tamtejszych kół miarodajnych wywarło wczorajsze przemówienie premiera Sarraut: „Francuski premier w namyślnym tonie odmówił oświadczyć, że Francja nie będzie rozpatrywać wniosków niemieckich. Premier Sarraut uzasadnia to jednostronnym zerwaniem przez Niemcy uroczystości przyjętych zobowiązań oraz wkroczeniem wojsk niemieckich do Nadrenji, bez uprzedniego o tem zawiadomienia. Jeśli Sarraut sądzi, iż zdołał w ten sposób udowodnić, że Niemcy postawiły w ten sposób Francję wobec w najbrutalniejszy sposób przeprowadzonego „faktu dokonanego“, to zapomina on o tem iż to, co się stało w dn. 7 marca, było tylko odpowiedzią na długi szereg francuskich faktów dokonanych“. W zupełnem nieposzanowaniu swoich własnych zobowiązań, które zabraniały Francji prowadzenia wszelkiej akcji o charakterze napastniczym i stwarzającej możność konfliktu, wzmogła Francja możliwość starcia się z Niemcami, wydając równocześnie sama osąd o tem, czy tego rodzaju polityka jest zgodna z

duchem Locarna i kto będzie ewentualnym napastnikiem. Sarraut skarży się, że przez usunięcie strefy zdemilitaryzowanej, Francja przestanie być chroniona, twierdząc w tem miejscu, że Francuzi nie chcą, aby Strasburg znajdował się w zasięgu dział niemieckich, ale czy Sarraut uważa, że jest to możliwe do zniesienia dla wielkiego narodu i sprawiedliwe, gdy cały szereg miast, jak Karlsruhe, Mannheim, Saarbruecken, Trewir i wiele innych, znajdując się w zasięgu armat francuskich, przyczem miasta te znajdują się w niekorzystnym położeniu, będąc otoczone gęstą siecią fortyfikacji francuskich. Jest rzeczą pożałowania godną, że Sarraut w swem namyślnym i negatywnym ustosunkowaniu się zaszedł tak daleko, że pominął zupełnie konstruktywne propozycje Niemiec. Wbrew opinjom najmiarodajniejszych czynników zagranicznych, przywiązujących dużą wagę do tych propozycji, Sarraut usuwa w ten sposób możliwość porozumienia francusko-niemieckiego, w ramach którego dalekonośność dział i samoloty przestałyby grać rolę.

# OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(br) EKSODUS CZŁONKÓW „UNJI”. Bez poważniejszych przyczyn zawiązała się grupa „Unji” przyjdum tutaj. Dmiany Wyznaniowej, że rezygnują z mandatów. Takie postępowanie ze strony członków „Unji” jest tembardziej zadziwiające, że współ - pracowali oni dotychczas we wszystkich komisjach, a nawet przy zestawieniu budżetu, oraz brali czynny udział w komisjach: szacunkowej i odwoławczej. „Tygodnik Żydowski” poświęca temu lokalnemu zdarzeniu wyczerpujący artykuł, udowodniając na podstawie zawartej swego czasu między sjonistami i członkami „Unji” umowy, że ostatni nie dotrzymali umowy, ponieważ nie wezwali umownie ustanowionej komisji rozjemczej. Społeczeństwo żydowskie przyjęło wystąpienie wspomnianych mandatariuszy obojętnie. Sjonistyczna większość w Zarządzie Gminy w dalszym ciągu kontynuować będzie swoją dotychczasową owocną działalność.

**SĄD NAD KOBIECĄ ŻYDOWSKĄ.** Urządzona przez tutaj, Wizo impreza udała się znakomicie. Sala Kahału wypełniona była po brzegi, a publiczność śledziła z największą uwagą tok rozprawy. Po przeczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie świadków, poczem prokurator wniósł oskarżenie o brak zainteresowania ze strony kobiety żydowskiej wobec problemów narodowych. Obroncy udali się jednak na podstawie rzeczowo przedstawionych faktów udowodnić, że w kobiecie żydowskiej drzemia dobre i szlachetne uczucia, które czekają tylko obudzenia.

By zaznaczyć także poważną część społeczeństwa, która nie znalazła już niestety pomieszczenia na sali rozprawy, z treścią „Sądu nad kobietą żydowską” postanowiono Wizo sąd ten powtórzyć.

**JARMARK WYROBÓW KRAJOWYCH.** Tutaj Wizo zamierza urządzić z końcem marca br. bazar. Reflektanci na stoiska itd. winni się zgłosić najpóźniej do 15 marca br. w składzie obuwia Wildfeuer, 3-go Maja. W ramach bazaru zamierza Wizo ustawić ścianę reklamową, na której interesenci będą mogli za nieznanym wynagrodzeniem propagować swe wyroby.

**MIEDZYNARODOWY ZŁODZIEJ KIESZONKOWY.** Policji udało się przychwycić w Dziedzicach międzynarodowego złodzieja kieszonkowego niejakiego Bronisława Tomaszewskiego ze Lwowa, poszukiwanego oddawna przez różne władze sądowe. T. skradł ostatnio w Dziedzicach u niejakiego L. K. portfel z gotówką 140 zł.

## KRONIKA KATOWICKA

**ECHA DEMONSTRACJI ENDECKIEJ W CHORZOWIE.** Przed kilku dniami donieśliśmy o surowym ukaraniu demonstrantów rozwiązanego Str. Narodowego w Chorzowie. Jak wiadomo demonstranci zostali skazani w trybie administracyjnym od 2 tygodni do 2 miesięcy aresztu. Jak się dowiadujemy skazani wnieśli odwołanie do sądu okręgowego. Ciekawą tą sprawą rozpatrywana będzie w dniu 18. bm.

**PORAŻENIE PRADEM ELEKTRYCZNYM.** W Ormontowicach wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, który podzielił z sobą 2 ofiary w Ludach Gerhardt Jojko przy połączeniu aparatu radiowego z przewodami o wysokim napięciu przez nieostrożność dotknął przewodów elektrycznych ulegając ciężkiemu porażeniu. Na krzyk nieścisłego przybiegł brat jego Wiktor, który nie wiedząc o co chodzi, uległ również porażeniu. Po chwili uległ również porażeniu spieszący z pomocą trzeci brat Hugon. Dopiero czwarty z braci Leon zorientował się w sytuacji i przelede wszystkim wyłączył prąd z kabla poczem ciężko porażonych braci przewiózł do szpitala. Dla dwóch pierwszych wszelki ratunek okazał się spóźniony, gdyż zmarli nie odzyskawszy przytomności. Natomiast Hugon dostał wstrząsu mózgu.

**W ZWIĄZKU Z WYKRYCIEM AFERY NSDAP.** Odbił się w Rybniku wielki wiec protestacyjny zwołany przez związek rezerwistów. Po ostrych przemówieniach powzięto rezolucję protestującą przeciwko prowokacjom niemieckim oraz irredentystycznej akcji hitlerowskiej. Równocześnie potępiono metody pozyskiwania drogą świadczeń materialnych dzieci do szkół niemieckich.

W Sosnowcu odbył się wielki wiec zwołany przez organizację młodzieży TUR. Wiec ten zgromadził około 1500 osób. Jako główny referent przemawiał b. poseł Dubois z Warszawy który między innymi w ostrych słowach potępił wybryki antysemitów endecków. W końcu powzięto odpowiednią rezolucję.

**ZE SPORTU.** W Sosnowcu odbyły się finały indywidualnych mistrzostw bokserskich Zagłębia

Dąbrowskiego. Dla „Makkabi” dwa tytuły mistrzowskie zdobyli „kogut” Welgrün i w półciężkiej Moszkowicz. Dla Nordji w lekkiej Abraham. Poza to Welgrün zdobył pierwszą nagrodę za najładniejszą walkę, zaś Abraham II.

## CHORZÓW

**BAL DZIECIĘCY „WIZA”.** Dnia 8. bm. urządzono tutaj „Wizo” zabawę dla dzieci, która urozmaicona była różnemi miłymi niespodziankami. Najbardziej podobał się balet, przygotowany przez p. Ise Liebrechtówną, przy akompaniamencie p. Loli Spandorf, którym dzieci wręczyły kwiaty. Wielką radość wywołały „słodkie” podarunki. Do udania imprezy przyczynili się troskliwie starania Komitetu, z prez. p. Dr. Folkmanówną na czele.

**BAL PURIMOWY.** Dnia 14. bm. odbędzie się wielki bal purimowy urządzony przez Komisję K. K. L. i Ż. T. G. S. Makkabi w sali Arabia Reden.

## SANOK

**Z ŻYCIA STOW. KUPIECKIEGO.** Dzięki pracy

## Od Administracji

### Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc marzec i o odwołaniu uregulowaniu prenumerat zaległej a to celem uniknięcia przerw w wysyłce pisma



prezesa stow. kupieckiego w Sanoku p. Hermana Sobla podjęta ostatnio przez Wydział akcja werbunkowa dała pomyślnie rezultaty, tak że ilość członków wzrasta z każdym dniem.

Interwencje prezesa p. Sobla u przedstawicieli Władz Skarbowych i Samorządowych na rzecz podupadłych kupców zostały przeważnie uwzględniane. Ostatnio stowarzyszenie wynajęło obszerny i odpowiednio umeblowany lokal, w którym spotykają się kupcy wszystkich branż znajdując tu pisma fachowe i ogólne.

## Prasa angielska o kroku Hitlera

London, 9. 3. (R). „Times” stwierdza, że przekreślając postanowienia, dotyczące strefy zdemilitaryzowanej, kanclerz Hitler *zaatakował traktat locarneński w najslabszym jego miejscu.*

Kto jednak chciałby czynić kanclerza Hitlera określić jako agresję, winien rozróżnić pomiędzy marszem wojsk niemieckich, zajmujących ponownie niewątpliwie niemieckie ziemie, należące do Rzeszy, a aktem popartym oganiem i mieczem przeciwko ziemiom sąsiadów. Nikt w Anglii nie może i nie chce kwestionować, że zobowiązania locarneńskie zostały brutalnie naruszone i że obowiązki gwaranta stają się teraz aktualne. Ale obecne zadanie polega według dziennika na tem, aby mocarstwa gwarantujące i mocarstwa korzystające z tych gwarancji we wspólnej naradzie spokojnie rozwały całokształt i znaczenie kroków, jakie przed niemi powstały.

„Times” staje w obronie paktu francusko-angielskiego, jako zgodnego z paktami Ligi.

Francja i Wielka Brytania w równym stopniu mają podstawy do oburzenia i podejrzeń wobec Niemiec, ale ponieważ żadne z nich nie jest odosobnione, posiadają one nawet w obliczu stwierdzonego wykroczenia przeciwko prawom Europy, dosyć mocy, aby spokojnie oceniać propozycje Niemiec. Stara struktura pokoju europejskiego, jednostronna i nierównoważona, jest prawie w ruinach. Moment obecny jest stosowny nie dla rozpaczania, ale dla odbudowy — kończy — „Times”.

„Daily Telegraph” ostro potępiając naruszenie przez Hitlera zobowiązań locarneńskich, stwierdza, że aczkolwiek naruszenie jest oczywiste, to jednak wejście awangardy ekupacyjnych garnizonów nie jest wystarczającym dla usadnienia bezwzględnej akcji, przewidzianej przeciwko napastnikowi w art. 4 paktu reńskiego.

„Morning Post”, potępiając metodę działania Hitlera stwierdza, że czyni on rokowania bardzo

trudnemi, ponieważ burzy zaufanie, od którego zależy powodzenie wszelkich rokowań. Ponieważ niema innego wyboru — albo dyskusja, albo wyrzucenie wojsk niemieckich z Nadrenji w drodze wojny, dziennik nawołuje do zimnego rozważenia propozycji kanclerza Hitlera. Sugestję Francji zastosowania wobec Niemiec sankcyj, dziennik nazywa niepraktyczną, ponieważ nie wydaje się możliwym stosowanie sankcyj równocześnie przeciwko Włochom i przeciwko Niemcom.

„News Chronicle” przyznając, że zajęcie strefy zdemilitaryzowanej kanclerz Hitler *spronokował całą Europę*, żąda jednak, aby propozycje Hitlera zostały natychmiast ocenione według ich istotnej wartości. Należy — zdaniem „News Chronicle” — udzielić Francji ponownych i stanowczych zapewnień, że o ile pokojowe sentymenty Hitlera okażą się bluffem, to W. Brytania poprze Francję przeciwko napastnikowi.

„Manchester Guardian” zdecydowanie potępiając metodę działania kanclerza Hitlera, nawołuje do utrzymania pokoju i równowagi, które nacechowane były pierwsze reakcje na niemieckie uderzenie. Dwa względy ostrzegają — zdaniem dziennika — przed gwałtowną akcją: 1) dlatego, że w żadnym wypadku strefa zdemilitaryzowana nie mogła być utrzymana po wieczne czasy, 2) bo rząd niemiecki, burząc jeden traktat, proponuje zawarcie szeregu innych ze swoimi sąsiadami traktowanie, którego dzisiaj już nikt kwestionować nie będzie.

Organ Labour Party „Daily Herald” stwierdza, że obecnie pozostają tylko dwie drogi otwarte: albo rokować — albo wojować. Sankcje dziennik uważa za próżne gadanie i nie widzi dla nich żadnego uzasadnienia. O wojnie nie może być mowy, wobec czego rozsądek nakazuje, aby Rada Ligi poświęciła swą uwagę konstruktywnej ocenie propozycji Hitlera.

## Czy Niemcy wezmą udział w posiedzeniu Rady Ligi Nar.

Berlin, 9. 3. PAT. Na Wilhelmstrasse nadeszła dziś depeza od sekretariatu Ligi Narodów, zawierająca o zwołaniu na wezwanie rządu francuskiego Rady Ligi. Dotychczas brak jeszcze odpowiedzi ze strony Niemiec. Przepuszczać jednak należy, że rząd niemiecki uchylił się od obecności w Genewie.

## Rezerwa Włoch

Rzym, 9. 3. PAT. Koła półrządowe oświadczają, że stanowisko Włoch wobec sprawy wypowiedzenia Locarna jest wyczekujące. Rząd włoski nie wypowiedział się jeszcze w tej kwestji, zajmując wciąż pozycję pełną rezerwy.

## ZŁAMAŁ NOGĘ NA MECZU

Na boisku sportowym klubu „Korona” przy ul. Parkowej gracz z drużyny „Nadwiślan” Marian Klecha, zderzył się w czasie gry z graczem klubu „Korona” Wołeszyńcem Tadeuszem i złamał

## Spoliczkował antysemitę

Czerniowce, 9. 3. PAT. Na uniwersytecie im. Karola w Czerniowcach doszło w tych dniach do ostrych zajęć antysemitów. Powodem zajęć było *spoliczkowanie przez studenta Żyda profesora Niculescu znanego ze swych przekonań antysemitów.* Oburzeni studenci rzucili się na owego akademika, bijąc go dotkliwie. Również zostało poturbowanych wielu innych akademików Żydów na uniwersytecie. Zajęcia przeniosły się wkrótce na ulicę i trwały przez kilka godzin. Policja dokonała wielu aresztowań zarówno wśród młodzieży żydowskiej jak i rumuńskiej;

wskutek tego nogę. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala Bonifratrów.

## USIŁOWAŁA TRUĆ SIĘ AMONJAKIEM

(or) W domu przy ul. Gertrudy 10. usiłowała pczabawić się życia Antonina Aleksiej, (lat 24), służąca. W celach samobójczych napila się ona amoniaku. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem przewieziono ją do szpitala.

**INSERATOW DROBNYCH**  
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

**Wolne posady**

**POSZUKUJĘ** samodzielną modułarkę do spółki — na wyjazd. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Uczciwa“.

5283kr

**POSZUKIWANA** — ekspedjentka lub ekspedjent z działu welen i jedwabi. Zgłoszenia do firmy: Türkel. Florjańska 22.

7916kr

**TECHNIK** dentystyczny samodzielny w złocie i kauczuku o umiarkowanych wymaganiach potrzebny na prowincję. Zgłoszenia Biuro Ogł. Roth, Jaba 18, godz. 19—20

7915kr

**GOSPODARZ** - ogrodnik do fermy do „uzdrowiska“ pod Łodzią poszukiwany. — Oferty sub: „Uzdrowisko“ Łódź, Cegielniana 21

7919kr

**Posad poszukują**

**ZDOLNY** dobrze się prezentujący fachowiec zegarmistrz szuka zastępstwa w tymże dziale lub mechanicznym. Nowy Dziennik „Wypróbowana uczciwość“.

5263g

**SZWACZKA** z krojem poszukuje posady. — Zgłoszenia Adm. Nowy Dziennik pod: „Pierwzorządna 25“.

5181g

**DLUGOLETNI** pracownica „Elwiry“ — przyjmuje do szycia po cenach przystępnych. Plac Matejki 4, m. 7.

5193g

**SZWACZKA** szyje haftuje po domach 2 zł. dziennie. Zgłoszenia pod „Szwaczka“ Adm. N. Dziennika.

5235g

**WZOROWO** tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattona Rynek 8.

**BIELIZNĘ** oraz **WYPRAWY ŚLUBNE** szyje pierwszorządnie po cenach bardzo niskich. Lwowska 1, m. 17.

5181g

**MASZYNISTKA** — **KORESPONDENTKA** polsko - niemiecko - angielska, ewentualnie godzinowo. Zgłoszenia pod „Interes“ Nowy Dziennik.

5237g

**1000 ZŁOTYCH** ofiaruję za wyrobienie stałej posady urzędnika lub poważnego przedstawicielstwa znajomości języków, biuro wości, Zgl. N. Dziennik „Kaucja 8000 — reprezentatywny“.

5230g

**PIELEGNIARKI** KWA **LIFIKOWANE** do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielegniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielegniarska bezpłatna.

**Najslyniejszy Jasnowidz WOMOUTH**

Mistrz między. Instytutu wiedzy tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medjum „TAMAHRY“, które jest nieomyślne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich sprawach. Widzi na odległość, odnajduje zaginione rzeczy i osoby. Daje możliwość zdobycia młodości pożądanej osoby Przepowiada przeszłość, przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medjum zestawia w transie pewne wygrane Nra losów, podaje gdzie je nabyć można. W 34-ej Loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medjum „TAMAHRE“ oraz wiele innych wygranych na obligacje państwowe. Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko, stan i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyć Zł. 1.— znaczkami pocztowymi.



Adres: Kraków, Lubicz 22, m. 2.

**Zdrowowiska**

**KRYNICA.** Pensjonat „**PODHALE**“ Braudowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Dobroawe towarzystwo. Ceny niskie.

7012kr

**Interesy handlowe**

**SPÓLNIKA** z kapitałem 10.000 poszukuje zaprowadzony interes. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika — Intratny interes

5277g

**Sprzedaż**

**AGENCJA CUKRU,** Kraków, Radziwiłłowska 15 poleca cukier po niższych cenach loco Kraków magazyny kolejowe.

7596kr

**MODELE WIEDENSKIE**  
w całociach, pasach, bluzonkach polaco:  
**ZIMETOWA STRADOM 27**  
w podwórzu  
Ceny znacznie niższe

**Różne**

**STARĄ GARDEROBĘ** męską zamienia **BEZ DOPLATY** na pierwszorządne bielekie materiały ubraniowe „**UBRANIOZMIAN**“, Augustjańska 10. — **TELEFON 133-74.** — Na wezwanie posyła do domu.

6973kr

„**D U C O**“ lakiery samochodowe „**FARBOBLASK**“, Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

5252g

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Nowym Targu, odbędzie się dnia 16 marca 1936 w lokalu własnym o godz. 2 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady z czynności i rachunków za rok 1935. 3) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej. 4) Rozdział zysku za rok 1935. 5) Oznaczenie najwyższej granicy zobowiązań przez Towarzystwo w roku 1936 zaciągnąć się mających — tudzież uchwalenie wysokości kredytu dla poszeze głównego członka. 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1936. 7) Wybór 11 członków Rady Nadzorczej, 3 członków i 1 zastępcy Komisji rewizyjnej 8) Wnioski. **ZARZĄD**

7911kr

**WALNE ZGROMADZENIE** członków Banku Kupiecko-Rolniczego Spółdzielni z ogr. odp. w Łańcutcie w likwidacji odbędzie się dnia 23 marca 1936 godz. 17-ta w lokalu Spółdzielni Porządek dzienny: Odczytanie sprawozdania z rewizji Rady Spółdzielczej i orzeczenia Sądu zarządzającego likwidację. Sprawozdanie likwidatorów. Wybór uzupełniającej Rady Nadzorczej. Wolne wnioski.

7917kr

**SMACZNE** obiady po niższej cenie Diella 111, m. 7.

3787g

**Lokale**

**POKÓJ** ładnie umeblowany wejście z klatki schodowej dla pana do wynajęcia. — Michałowski 142.

5281g

**ELEGANCKO** umeblowany pokój, osobne wejście z użyciem łazienki. Wiadomość Kollątaja 4, ul. 1

7913kr

**LOKAL 5—6** pokoi wy na biuro w domu cy VII lub VIII Krakowa poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Biuro“ do Adm. Nowego Dziennika.

7909kr

**POKÓJ** umeblowany do wynajęcia utrzymanie, — bez. Tel. Bałstowa 18/4.

5272g

**LOKAL PRZEMYSŁOWY I. piętro**

i parter, zaraz do wynajęcia w Krakowie przypl. Dominikańskim 1. Wiadomość tamże między godz. 4-6 pop. w biurze administracji III p.

7908kr

**DWÓCH** panów (panny) przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez zaraz. Goldfinger, Kościuszki 32 godz. 19—20.

**LOKAL** frontowy — dobry punkt do wynajęcia. Goldfinger Kościuszki 32 godz. 19—20.

5274kr

**POKÓJ** umeblowany z nowoczesnym komfortem do wynajęcia. Telefon 172-48 między 2—4.

5275g

**POKÓJ** frontowy niekrępujący, komfort. do wynajęcia, ulica Benerowska 2/4.

**ZNIŻONE CENY INSERATÓW**

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniiona jest u dołu niniejszej strony =====

**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnośnem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4,30 kwart. zł. 12,90  
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7,50 „ „ 22,50  
**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1,25. — Tekst 1.— Nadesłano 0,75. — Za tekstem 0,25. — Drobno od słowa 0,10 gr. Dla poszukujących pracy 0,05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.  
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt